Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 14 marca 1938 Nr. 73

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wojska niemieckie wkroczyły do Wiednia

Wiedeń 13. 3. (T) O godzinie 2.30 w nocy wkroczyły do Wiednia oddziały straży przed niej niemieckiej dywizji zmotoryzowanej, a mianowicie oddział rozpoznawczy nr. 7 i batalion cyklistów nr. 2 z Monachium. Oddziały te skoncentrowane zostały w koszarach na ulicy Rennweg. Przy wejściu do koszar oddziały powitane zostały przez kompanię honorową austriackiego pułku piechoty z chorągwią i orkiestrą.

Ulice Wiednia, zalane wiosennym słońcem od samego rana zapełniły się odświętnie przybranymi tłumami. Samo miasto ma wygląd niecodzienny, z domów powiewają ogromne flagi ze znakiem swastyki. Ludzie na ulicach trzymają chorągiewki, lub też nałożyli opaski ze swastyką. Przejeżdżający przez miasto oficerowie i żołnierze niemieccy z oddziałów straży przedniej są przedmiotem owacji i wiwatów tłumu.

Przyjazna wizyta armii i zapowiedź rewizyty

Wiedeń 13. 3. (T) Urzędowo komunikują: Wczoraj o godzinie 8-mej rano na teren Austrii wkroczyły wojska niemieckie, celem złożenia przyjaznej wizyty armii austriackiej. Austriacki szef sztabu gen. Schilhawsky polecił zgotowanie gościom jak najserdeczniejszego przyjęcia, zapowiadając równocześnie rewizytę w najbliższej przyszłości.

150 samolotów niemieckich w Wiedniu

Wiedeń 13. 3. (T) Prasa podaje, że ilość samolotów niemieckich, które wylądowały na lotnisku w Aspern wynosi około 150.

Hitler opuścił Linz

Wiedeń 13. 3. (T) Kanclerz Hitler dziś o godzinie 10 z Linzu, gdzie spędził noc, udał się do Leondingu. W Leondingu ma złożyć wieniec na grobie swych rodziców. Stosownie do programu, stamtąd udaje się do Lembach, w której to miejscowości spędził wiele lat swego dzieciństwa, następnie zaś wyjedzie do Salzburga. Dotychczas nie ustalono czy przenocuje w Salzburgu, czy też uda się w dalszą drogę, jak to przewiduje program, do Grazu, dokąd zaproszony został przez nowego namiestnika Styrii. Z kolei kanclerz Hitler odwiedzić miałby Karyntię i wreszcie przybyć do Wiednia. Nie wiadomo, czy kanclerz podróżować będzie samochodem czy koleją.

Już od wczesnego ranka na ulice Linzu wyległy niezliczone tłumy, przyjmujące entuzjastycznie przejeżdżających przez miasto oficerów i żołnierzy niemieckich. Przybył już do Linzu oddział przyboczny kanclerza Hitlera t. zw. Leibstandarte, wokół hotelu, w którym zatrzymał się w Linzu kanclerz zebrały się tak ogromne tłumy, że dla utrzymania porządku hotel został otoczony silnym kordonem.

Nagłe odwołanie przyjazdu Hitlera do Wiednia

Wiedeń, 13. 3. (R) O godzinie 17.45 urzędowe biuro prasowe w Wiedniu podało przez radio komunikat zawiadamiający, że kanclerz Hitler nie przyjedzie dziś do Wiednia, jak to było poprzednio zapowiedziane.

W związku z tym zapowiedziana iluminacja miasta została odwołana. Natomiast flagi na gmachach publicznych i domach prywatnych mają pozostać nadal.

Obostrzenie kontroli dewizowej

Wiedeń, 13. 3. (T) W dniu dzisiejszym obostrzono dotychczasowe przepisy, zakazujące wysyłania pocztą walut, dewiz i papierów wartościowych z Austrii zagranicę pod groźbą jak najsurowszych kar.

Deklaracja żydostwa austriackiego

Wiedeń, 13. 3. ŻAT. Na dziś zwołano naradę kierowniczych osobistości żydostwa austriackiego. Jak przypuszczają, w poniedziałek ukaże się deklaracja, formułująca stanowisko ludności żydowskiej wobec nowo powstałej sytuacji.

Odezwa młodzieży hitlerowskiej

Wiedeń 13. 3. (T) Kierownictwo młodzieży hitlerowskiej wydało odezwę, witającą swych dotychczasowych tajnych członków, wzywając resztę niezorganizowanej młodzieży do wstępowania w jej szeregi.

Rejestracja rocznika 1920

Wiedeń 13. 3. (T) Biuletyn urzędowy „Rathauskorrespondenz" ogłasza, że wszyscy urodzeni w roku 1920 mają do końca marca br. zgłosić się w urzędzie meldunkowym mieszkańców Wiednia, celem rejestracji.

Pogłoski o zamordowaniu Schuschnigga

Londyn, 13. 3. (L). Obiegają tutaj pogłoski, że b. kanclerz Schuschnigg został zamordowany.

Wedle innych pogłosek Schuschnigg został wypuszczony z aresztu na interwencję rządu brytyjskiego i odstawiony do granicy węgierskiej. Ma on obecnie przebywać w posiadłości hr. Esterhazy pod Budapesztem.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Karny, Dnia 7/3. 1938. Sygn. VI. Pr. 96/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 lutego 1938 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 58 z daty 27/2. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Kongres Stronnictwa Ludowego" w ustępie od słów „Jedynym ich" do słów „Prawa i sprawiedliwości" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk. i § 24. ustawy z dnia 17/2 1862 r. Dz. p. p. Nr. 6. z r. 1863.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu (podpis nieczytelny).

BERNARD SINGER

Hitler będzie nadal ryzykował

Armia niemiecka wkroczyła w piątek wieczorem na terytorium Austrii. W ciągu kilku godzin przeprowadzone zostały zmiany na placówkach administracyjnych, mianowani przez Schuschnigga namiestnicy zostali usunięci, a ich miejsce zajęli hitlerowcy. Nastąpiło to bez żadnego oporu. „Front Ojczyźniany“ znikł nagle bez śladu.

Jeszcze kilka dni przedtem setki tysięcy obywateli austriackich manifestowało na Balhausplatz we Wiedniu na rzecz wolnej, niezawisłej Austrii. Dziś nie ma ich więcej. Hitlerowcy obsadzili lokale związków ojczyźnianych. Kanclerz Schuschnigg zrezygnował i uciekł. Jego przemówienie wygłoszone przez radio było pożegnalnym słowem do narodu, który przekazany został w ręce „opatrzności“.

Władzę objął nowy kanclerz Seyss - Inquart, który jest faktycznie mężem zaufania Hitlera. On „formalnie“ zaprosił armię niemiecką do Austrii. Rzecz jasna, że ta wiadomość jest zmyślona od początku do końca. Wojska niemieckie znalazły się na terytorium austriackim, nie czekając na żadne zaproszenie. Pierwsza wiadomość o przekroczeniu granicy przez armię Hitlera zmusiła Schuschnigga do odwołania plebiscytu, do powtórnego szukania kontaktu z Niemcami, a kiedy wszystko to okazało się beznadziejne, Schuschnigg zdymisjonował.

Formalnie pełni jeszcze swe funkcje prezydent Miklas. On zamianował nowy rząd, on rzekomo ułożył listę gabinetu, faktycznie jednak sporządzona ona została w Berlinie. Austria przestała być państwem niezawisłym. Anschluss jest faktem dokonanym. Został on zrealizowany przy pomocy wojska.

Wydawało się kiedyś, że Hitler dążyć będzie do Anschlussu pokojowego, że czekać będzie na normalny rozwój wydarzeń, na to, aby przez małą furtkę, jaką mu otworzył Schuschnigg, udało się narodowym socjalistom w Austrii od wewnątrz zagarnąć władzę przy zachowaniu pozorów przestrzegania form międzynarodowych, mniej więcej tak, jak to miało miejsce w Gdańsku.

Pełen lęku wyjechał Schuschnigg z Wiednia do Berchtesgaden. Postanowiono już wtedy utworzyć rząd mieszany. Wróciwszy jednak do Wiednia, Schuschnigg wyzbył się strachu i próbował ratować dzieło Dollfussa i odwlec katastrofę. Nie ulega wątpliwości, że nie czynił tego na własną odpowiedzialność, lecz, że się to działo za zgodą Włoch.

Już pierwsze jego przemówienie po powrocie było wyzwaniem w stronę Hitlera. Prasa niemiecka pisała o tej mowie z oburzeniem. Na tym jednak się nie skończyło, Schuschnigg próbował zmobilizować związki robotnicze — ale było już za późno. Wrogowie zasiadali już w samym rządzie, aparat administracyjny znajdował się w ręku Inquarta.

Ale Schuschnigg dalej próbował się ratować, zarządził plebiscyt w błyskawicznym tempie. Chciał naśladować Hitlera. Wyznaczone na 13 bm. referendum ludowe miało mieć charakter wielkiej parady.

Ta akcja mogłaby na krótki czas wzmocnić pozycję Schuschnigga. Być może, że udałaby się i dalsza mobilizacja sił dla wprowadzenia robotników do Frontu Ojczyźnianego. Hitler postanowił jednak nie czekać, nie pozostawiać Schuschniggowi żadnej szansy. Nie mógł polegać na swoich towarzyszach partyjnych w Austrii. Bał się powstania, które by umożliwiło interwencję z zewnątrz i postanowił nie ryzykować, lecz rzucić na szalę jawną interwencję Niemiec.

Obrał odpowiedni moment. W Francji trwa kryzys rządowy, Chautemps podał się do dymisji, Paryż zajęty jest wewnętrznymi sprawami. Hitler pospieszył się również ze względu na rozmowy angielsko - włoskie. Postanowił wkroczyć do Austrii w tej chwili, kiedy Włochy nie zakończyły jeszcze rozmów z Anglią i muszą się trzymać trójką[illegible] Berlin - Rzym - Tokio.

Na razie skończy się wszystko na ostrych protestach, a co najwyżej na konferencji za interesowanych państw, które zastanowią się nad dokonanymi faktami.

Hitler dokładnie zorientował się w sytuacji europejskiej. Zdyskontował stanowisko Anglii wobec problemów środkowo europejskich, wewnętrzne walki we Francji i — zwyciężył w tej grze, wbrew opinii swoich generałów, którzy ostrzegali go, aby nie ryzykował, ponieważ Niemcy nie są jeszcze przygotowane do wojny.

W orędziu Hitlera, odczytanym przez Goebbelsa podkreślił kanclerz, że nie może obojętnie przypatrywać się losom braci niemieckich, mieszkających tuż za granicami Rzeszy To orędzie brzmi zatem jak groźba wobec drugiego sąsiada, wobec Czechosłowacji, gdzie wzdłuż samej granicy mieszka około 3 milionów Niemców.

Tym samym zapowiedziany już został drugi konflikt, grożący międzynarodowymi komplikacjami. Dowodzi to, że Hitler postanowił ryzykować dalej, nie bojąc się nawet ewentualnej wojny.

W onegdajszym orędziu Hitler nie liczył się z międzynarodowymi następstwami jego pociągnięć. Interesował go tylko efekt, jaki to jego pociągnięcie wywoła na wewnętrznym terenie. Wyborcom swoim złożył jeszcze jeden podarunek w formie Anschlussu. Dziś nie musi już nawet bać się o rezultat przyszłego plebiscytu w Austrii. Jeszcze kilka dni temu Schuschnigg miał wielkie widoki na zdobycie dużej większości. Dziś hitlerowcy zdobędą co najmniej 70 proc. wszystkich głosów.

Wszystko uda się niewątpliwie. Nastąpi seria „fackelzugów“. Niemieckie ministerstwo propagandy przystąpi do pracy z całym rozmachem. Hess przybył już do Wiednia. Po nim przybył były obywatel austriacki Adolf Hitler. Ruch robotniczy zdruzgotany przez Dollfussa nie będzie miał na tyle siły, aby się przeciwstawić.

Dziś Wiedeń szaleje z radości. Kociokwik przyjdzie dopiero potem. Po plebiscycie. Odczują skutki hitlerowskiego reżimu katolicy. Odczuje go na swych barkach chłop — ale wtedy będzie już za późno.

W ten sposób przyspieszone zostały terminy politycznego kalendarza Adolfa Hitlera. Nastroje wojenne wzmagają się coraz bardziej, ponieważ dalsze cele są już niemożliwe do zdobycia w sposób tak pokojowy, jak obsadzenie strefy nadreńskiej. Dalsze kroki Hitlera nie miną już bez katastrofy. Anschluss to przedostatni akt, który odbył się przy akompaniamencie wojskowej demokracji. Dalsza droga prowadzi do wojny.

Czy świat w końcu zrozumie?

Seyss Inquart oficjalnie rezygnuje z niepodległości. — Nowy tytuł Hitlera groźną zapowiedzią. — Czechy zrobią użytek z broni. — Dlaczego Włochy nie interweniowały? — Czy tragedia Austrii będzie miała pozytywne skutki?

Nowy kanclerz austriacki wygłosił na powitanie Hitlera krótkie przemówienie, gdzie wśród wiernopoddańczych zapewnień znajduje się mały ustęp, który faktycznie kładzie kres niezawisłości austriackiej. W zakończeniu swego przemówienia ogłosił bowiem Seyess-Inquart w sposób uroczysty, że „artykuł 88 traktatu pokojowego w Saint Germain stracił swą moc obowiązującą“. Na mocy tego artykułu Austria uznana została za państwo niepodległe, mające prawo samostanowienia o sobie.

Jest więc rzeczą jasną, że oficjalne zanulowania tego postanowienia traktatu pokojowego zamienia faktycznie Austrię w kolonię niemiecką, oddzieloną na razie jeszcze formalnie granicą od metropolii, kolonią, w której Seyss-Inquart pełni funkcję jak gdyby wicekróla, nominowanego przez Hitlera.

Tym samym sytuacja Austrii różni się znacznie nawet od sytuacji Gdańska. We Wiedniu bowiem nie tylko faktycznie, ale i formalnie rządzić będzie Hitler. Podkreślił to w przytoczonym wyżej ustępie Seyss-Inquart, podkreśla to też w swym orędziu sam Hitler, skoro mówi o sobie: „Ich selbst, der Führer und Kanzler des deutschen Volkes...“ Ten po raz pierwszy przez Hitlera użyty tytuł „kanclerza n a r o d u niemieckiego“ jest zupełnym novum. Hitler przemawia już nie jak dotąd w charakterze kanclerza R z e s z y i czołowej osobistości p a ń s t w a niemieckiego, ale występuje w roli führera niemieckiego n a r o d u. Znaczy to, **że wykracza niejako poza granice swojego państwa i wysuwa nowe pojęcie, pojęcie narodu niemieckiego, za którego uważa się zwierzchnika.**

W tym nowym terminie kryje się automatycznie zapowiedź nowej linii politycznej, nowego planu, do którego realizacji Hitler zamierza konsekwentnie zmierzać. Nic też dziwnego, że prasa niemiecka już dzisiaj rozpisuje się szeroko o tym, iż zrobiony został pierwszy [illegible] do utworzenia [illegible] Niemiec“ — W skład wielkich Niemiec muszą — naturalnie — wejść też i Sudety. Nikt też w tej chwili nie śledzi ruchów Hitlera z takim bezpośrednim zainteresowaniem i zaniepokojeniem, jak właśnie Czechy. Zdają one sobie doskonale sprawę z niebywałej powagi sytuacji, wytworzonej przez wkroczenie wojsk niemieckich do Austrii. Ale w oficjalnie wydanym komunikacie podkreślają, że ich sprawa, to sprawa mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Francji. „Czechy — czytamy dalej w tym komunikacie — są spokojne też dlatego, że rząd niemiecki ostatnio znowu złożył drogą dyplomatyczną zapewnienie, iż nie żywi względem nich żadnych agresywnych zamiarów“.

Ale, czy rząd czeskosłowacki wierzy tym zapewnieniom — to inne pytanie. W przytoczonym oświadczeniu zaznacza Czechosłowacja, że nie ma powodów do niepokoju także i dlatego, że 1) Czechosłowacja posiada całkiem nowocześnie urządzone linie obronne wzdłuż całej granicy, że 2) armia czeska jest doskonale uzbrojona i że 3) w przeciwieństwie do Austrii, Czechy posiadają traktaty o wzajemnej pomocy z Francją i Sowietami.

Rząd czeski daje zatem do zrozumienia, że ewentualnej agresji ze strony Niemiec gotów jest przeciwstawić się w sposób zdecydowany — robiąc użytek z broni. Jeśli w Austrii do tego nie doszło, działo się to głównie dlatego, że Austria była opuszczona, że jej długoletni protektor i obrońca Mussolini pozostawił ją obecnie własnemu losowi.

Można łatwo zrozumieć, iż Włochy mimo oficjalnej przyjaźni z Berlinem, nie cieszą się zbytnio z tego, że Hitler raczył wyznaczyć im teraz nową granicę i że stał się ich bezpośrednim sąsiadem. W paryskim „Temps“ ukazał się właśnie wywiad z czołową osobistością faszystowską, która ze względów zrozumiałych nie może nazwiska swego wyjawić, a która przedstawia nastroje, panujące we Włoszech w związku z nowym faktem dokonanym przez Hitlera w Austrii. Włochy — podkreśla „Temps“ —

„Starzy bolszewicy" skazani na śmierć przez rozstrzelanie

Upiorne milczenie po ogłoszeniu wyroku. -- Skazańcy proszą o łaskę. -- Kiedy nastąpi wykonanie wyroku?

Moskwa, 13. 3. (T). Dziś o godz. 4.30 według czasu moskiewskiego trybunał wojenny najwyższego sądu ZSRR pod przewodnictwem Ulrycha po 6 i pół godzinnej naradzie ogłosił wyrok w sprawie 21 członków t. zw. bloku prawicowo-trockistowskiego. Na mocy tego wyroku Bucharin, znany teoretyk marksizmu, „stary bolszewik", b. długoletni członek Politbiura i komitetu wykonawczego Kominternu, b. redaktor „Izwiestii", Rykow, „stary bolszewik", członek centralnego komitetu partii, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych i b. ludowy komisarz łączności, Jagoda, „stary bolszewik", członek Ciku, generalny komisarz bezpieczeństwa państwowego, b. szef GPU i NKWD, Krestiński, „stary bolszewik", członek partii i Ciku, ludowy komisarz finansów, b. ambasador w Berlinie, b. wicekomisarz spraw zagranicznych, Rozenholc, ekonomista, „stary bolszewik", b. radca ambasady w Londynie, b. ludowy, komisarz handlu zagranicznego, Iwanow, „stary bolszewik", ludowy komisarz przemysłu drzewnego, Czernow, ludowy komisarz rolnictwa ZSRR, Zubarew, zastępca ludowego komisarza rolnictwa republiki rosyjskiej, Szarangowicz, sekretarz C. K. partii Białorusi, Hrynko, b. członek C. K. partii, b. ludowy komisarz finansów ZSRR, Zeleński, prezes centralnego związku kooperatyw (Centrosojuz.), Chodżajew członek C. K. partii, prezydent i premier Uzbekistanu, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru, Ikramow, sekretarz C. K. partii Uzbekistanu, Bułanow, sekretarz Jagody, Maksymow-Dikowski — sekretarz Kujbyszewa, Kruczkow, sekretarz Gorkiego, dr Lewin, lekarz szpitala kremlowskiego, lekarz domowy Gorkiego, dr Kozakow —

zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Rakowski, „stary bolszewik", b. ambasador sowiecki w Londynie i Paryżu na 20 lat więzienia, Bessonow, b. radca przedstawicielstwa handlowego w Berlinie na 15 lat więzienia, prof. Pletniow na 25 lat więzienia.

Skazani na więzienie po odbyciu kary będą pozbawieni praw obywatelskich na okres 5 lat.

Majątek osobisty wszystkich skazanych podlega konfiskacie.

Zebrana na sali publiczność wyrok przyjęła w milczeniu. Oklasków nie było.

Podsądni zwrócą się prawdopodobnie o łaskę do prezydium najwyższej rady ZSRR.

Wykonania wyroku należy spodziewać się w ciągu 3 dni.

Sesja Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej

Londyn, 13. 3. ŻAT. Dziś przed południem otwarta została sesja Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej. Obradom przewodniczył B. Locker.

Obszerny referat sprawozdawczy wygłosił prof. dr Weizman, którego wywody pokrywały się z treścią przemówienia na sesji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Weizmann zaatakował osobistości niesyjonistyczne, które usiłują przekonać Anglię, że opinia żydowska jest rzekomo przeciwna utworzeniu państwa żydowskiego. Osoby te — podkreślił Weizmann — nie reprezentują nikogo i nie mają prawa przemawiać w imieniu narodu żydowskiego. Również w roku 1917 przed deklaracją Balfoura analogiczne czynniki usiłowały wywołać trudności dla sprawy syjonistycznej, lecz w końcu zepchnięte zostały z widowni politycznej.

Dr Goldmann referował o problemach palestyńskich na tle stosunków międzynarodowych. Referent podkreślił, że Egzekutywa uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby zachować mandat i utrzymać maksymalne postulaty ruchu syjonistycznego. Utworzyła się jednak tego rodzaju konstelacja, że powstanie państwa żydowskiego ma więcej szans niż zachowanie mandatu palestyńskiego w dotychczasowej postaci. Dr Goldman omówił następnie wyczerpująco sprawę stosunków żydowsko-arabskich i przedłożył szereg dokumentów przedstawiających wysiłki Egzekutywy, zmierzające do porozumienia z Arabami. Arabowie nie chce jednak na razie odstąpić od stanowiska, że porozumienie jest możliwe tylko w tym wypadku ,jeżeli Żydzi wyrażą zgodę na stan stałej mniejszości. Takie stanowisko jest naturalnie dla Żydów nie do przyjęcia.

Następnie Elizer Kapłan referował o sytuacji gospodarczej Palestyny, podkreślając, że obecne trudności są głównie skutkiem niepewności politycznej w Palestynie. Kapłan podkreślił, iż jest pilną koniecznością zwiększenie rezerw finansowych Agencji Żydowskiej, aby zwalczać skutecznie kryzys.

Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej wybrał komisję polityczną, która obradować będzie wespół z komisją polityczną Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Nie jest wykluczone, że w ogóle nie będzie uchwalona rezolucja polityczna, gdyż zdaniem szeregu członków Komitetu Wykonawczego taka rezolucja nie byłaby obecnie korzystna. Syjonistyczny Komitet Wykonawczy zbierze się na posiedzenie po posiedzeniu Komitetu Administracyjnego.

Partia radykalna weźmie udział w rządzie Bluma

Paryż, 13. 3. (R) Dzisiaj rano w Pałacu Bourbońskim odbyło się posiedzenie prezydium stronnictwa radykalnego oraz senatorów i deputowanych radykałów. Zebraniu przewodniczył minister Daladier. Tematem rozmów były sprawy związane z kryzysem rządowym.

Według pogłosek, krążących w kuluarach Izby, Daladier poinformował swych kolegów, iż Blum wyrzekł się zamiaru tworzenia rządu zjednoczenia narodowego i dąży teraz do utworzenia gabinetu na węższej podstawie. W dyskusji, jaka się wyłoniła wynikło, że większość senatorów sprzyja idei zjednoczenia narodowego.

Po dłuższych obradach, pod koniec zebrania, postanowiono, iż partia radykalna weźmie udział w rządzie, który tworzy Blum.

Decyzja ta została ujęta w formę wniosku, wyrażającego zaufanie prezesowi stronnictwa z poleceniem porozumienia się z Blumem w celu ustalenia formy współpracy.

są niezadowolone z ostatnich wydarzeń, ale zrzucają winę za to co się stało na Francję i Anglię, które pchnęły je w objęcie Hitlera. „Aby Włochy mogły wystąpić otwarcie przeciwko Niemcom, musiałyby być pewne Francji i Anglii. Ta ewentualność jednak nie zachodzi. Włochom nie wolno więc angażować się, ponieważ mogłyby narazić się na niebezpieczeństwo, że nie zdobędą Francji i Anglii, a utracą Niemcy. Interwencja mogłaby im grozić kompletną izolacją".

To obliczył dokładnie Hitler i dlatego zrozumiał, że może bezkarnie połknąć Austrię. Protestami gołosłownymi Hitler nie ma zamiaru się przejmować.

Wiadomości nadchodzące z Londynu świadczą jednak, że angielskie sfery oficjalne pod obuchem tych nowych niespodzianek zreflektowały się nieco, i dochodzą do przekonania, że w tych warunkach nie ma mowy o nawiązywaniu jakichkolwiek rozmów z partnerem, który stosuje tylko metodę przymusu i gwałtu. A z tej tragicznej sytuacji, jaka wytworzona została przez tak długo okazywaną obojętność ze strony Anglii wobec spraw środkowo-europejskich, zarysowuje się możliwość pewnego odwrotu. Zauważyć można zapowiedzi naprawdę szczerej współpracy z Francją, w pierwszym rzędzie przez zmianę psychicznego nastawienia i przez niedowierzanie żadnym patetycznym zapewnieniom pokojowym, za którymi — jak się o tym już tyle razy można było przekonać — kryje się tylko dążność do agresji, do napaści i do bezustannego zwiększania swego stanu posiadania.

Gdyby do tego istotnie doszło, możnaby było przynajmniej pocieszyć się, że tragedia Austrii przyniosła jednak jakiś pozytywny skutek.

H. P.

Krótkie wiadomości z Palestyny

Jerozolima, 13. 3. (ZAT) Terroryści arabscy zniszczyli plantacje oraz skład drzewa w Rechowot. Straty wynoszą 12.000 funtów.

Jerozolima, 13. 3. (ZAT) Lord Samuel, który bawi obecnie w Palestynie, odbędzie we wtorek konferencję z nowym Wysokim Komisarzem. W czwartek lord Samuel opuszcza Palestynę.

Kair, 13. 3. (ŻAT) Pismo arabskie „El Achram" donosi, że imam Jemenu zwrócił się z apelem do Włoch i Anglii o przywrócenie spokoju w Palestynie. Pismo podkreśla szczególnie fakt, zwrócenia się do Włoch i ich rolę w pacyfikacji Palestyny.

„Nigdy panu tego nie zapomnę"

Berlin 13. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu: Kanclerz Hitler wysłał do Mussoliniego następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji włoskiego prezydenta ministrów i wodza faszystowskich Włoch.

Mussolini, nigdy Panu tego nie zapomn-

PRZEGLĄD PRASY

Podzwonne

Poniżej zamieszczamy głosy prasy polskiej o sytuacji wytworzonej w Austrii. Warto jednakowoż poświęcić kilka uwag scharakteryzowaniu sposobu ,w jaki ujmuje prasa wiedeńska, czeska i polska przemianę dokonaną w Austrii, warto przysłuchać się, jak brzmi podzwonne nie zawisłości republiki austriackiej.

Żałosny widok przedstawia prasa austriacka. Część tej prasy przestaje istnieć. Demokratyczny „Tag“, „Die Stunde“ przestały już wychodzić. Katolicka „Reichspost“, urzędowa „Wiener Zeitung“ i „Das Neue Wiener Journal“ otrzymały specjalnych komisarzy. Nie trzeba naturlnie tłumaczyć, co oznaczają tacy komisarze. W sobotę jeszcze wszystkie pisma austriackie ukazały się w normalnych rozmiarach. Wszystkie te pisma ograniczały się wyłącznie do oficjalnych komunikatów a artykuły wstępne poświęciły takim „doniosłym“ zagadnieniom jak n. p. żniwa w Argentynie, jak sytuacja na Dalekim Wschodzie i tp. Tego rodzaju tematy w dniu przewrotu mają swoją wymowę. Los prasy austriackiej jest już przypieczętowany. Zostanie ona zgleichschaltowana na wzór prasy hitlerowskiej.

Prasa czeska omawia bardzo obszernie wszystkie wydarzenia austriackie Z tonu pism czeskich przebija rozgoryczenie, ale zarazem pewność i przekonanie, że połknięcie dalszych 3 milionów Niemców, o którym Hitler mówił, nie odbędzie się na tej drodze na jakiej odbyło się w Austrii. Prasa czeska stwierdza, że problem austriacki, to przede wszystkim problem wielkich mocarstw, a sama Czechosłowacja gotowa jest do bezwzględnej obrony swej suwerenności.

Najbardziej spokojnie, „rzeczowo“ i „objektywnie“ ocenia sytuację Austrii prorządowa prasa polska. Gdy się czyta wywody „Gazety Polskiej“, „Kuriera Porannego“ lub „Ekspresu Porannego“ zdaje się jakoby to co stało się w Austrii było zjawiskiem normalnym, zwyczajnym nie budzącym żadnego niepokoju. Nic to, że gwarancje międzynarodowe, nie obojętne przecież dla Polski, zostały potargane niczym świstki papieru, nic to, że Niemcy powiększyły się o 8 milionów ludności i stały się najpotężniejszym państwem na kontynecie europejskim, nic to, że katolicka Austria dostała w szpony hitlerowskie — byleby tylko działało dwustronne porozumienie. Jakby układy i porozumienia z Trzecią Rzeszą, będącej dziś synonimem bezprawia i gwałtu miały jakąś realną wartość. Prasie prorządowej sekunduje częściowo prasa endecka, która z jakimś maniackim uporem powtarza wciąż jedno i to samo, a mianowicie, że winna jest masoneria światowa. Ja kwidać, poza opłotki masońskie publicyści tego obozu nie mogą wyjść. Zgoła inne stanowisko zajmuje demokratyczna opinia polska, która wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo nowego zwrotu w Austrii i na złudzenie czynników, które upatrują pocieszenie w tym, że gwałt niemiecki chwilowo zwraca się ku południowi.

—oo—

Bezprawie i gwałt

„Trzecia Rzesza także uznała, że byłaby to (plebiscyt) obrona poważna i skuteczna w tej chwili przeciw jej idącemu już krok za krokiem zamachowi, więc postanowiła nie Żadne wykręty, niegodne trwałej i doniogo.

I weszła na drogę jawnego bezprawia i całkowitego gwałtu.

Żadne wykręty, niegodne trwałej i doniosłej powagi zdarzeń, nie przesłonią tej prawdy, iż rząd Trzeciej Rzeszy postawił Austrii ultimatum na kilka godzin — najjaskrawiej bezprawne, bo dotyczące wewnętrznych spraw Austrii, w których Rzesza Niemiecka nie ma w ogóle prawa głosu — zaostrzane nowymi żądaniami w miarę spełniania żądań początkowych, a poparte postawieniem na granicy wojsk w pogotowiu do pochodu. z

Nic nie zatrze jasnej i prostej wymowy słów oświadczenia pożegnalnego kanclerza Schuschnigga:

„Prezydent Państwa upoważnił mnie do zawiadomienia narodu austriackiego, że ustępujemy przed siłą“.

Jakżeż brzmi wobec tego obwieszczona dziś w południe w proklamacji kanclerza Hitlera zapowiedź jego plebiscytu w Austrii pod osłoną bagnetów wojsk niemieckich, wlewających się przez wszystkie granice!

Działanie polityczne i zbrojne Rzeszy Niemieckiej jest zarazem, na gruncie prawa międzynarodowego, jaskrawym pogwałceniem i przekreśleniem jej wyraźnych zobowiązań w art. 80-tym Traktatu Wersalskiego, najściślejszego poszanowania nietykalności Austrii niepodległej.

Dyplomację europejską zamach niemiecki zaskoczył jednak na podejmowaniu śniadaniem p. von Ribbentropa w Londynie, na przesileniu rządowym w Paryżu, na pogwarkach w Rzymie i wywczasach w Neapolu.

(„Kurier Warszawski“)

Z punktu widzenia Polski

Obawiamy się tym samym, iż rozgrywka austriacka wywołała olbrzymie podniesienie autorytetu dyktatury niemieckiej; obawiamy się, iż otoczy ona tę dyktaturę nimbem wszechmocy; obawiamy się, iż ideologiczno-społeczne konsekwencje tego, co stało się w Austrii, mogą okazać się wręcz nieobliczalne.

Przyłączenie Austrii do Niemiec oznacza olbrzymie faktyczne i moralne wzmocnienie Trzeciej Rzeszy. Nie może to być rzeczą obojętną z punktu widzenia Polski. Austria nie jest ostatnim etapem planu politycznego Niemiec. Kierownicy polityki niemieckiej nie kryją się z tym, iż następnym jego ma być Czechosłowacja...

Można zresztą bardzo szczerze przekonywać siebie i innych, iż zwrócenie ekspansji niemieckiej w stronę południa może mieć swoje dobre strony z punktu widzenia interesów Polski — czyż można jednak przejść do porządku dziennego nad tym niepomiernym wzmocnieniem potęgi Trzeciej Rzeszy.

(„Kurier Polski“)

* * *

Skutki zajęcia Austrii przez Niemcy dla Europy środkowej i wschodniej będą ogromne. Także i dla Polski. Tymczasem, dla miary zaskoczenia, przypomnijmy, że właśnie w tych gorących momentach polski minister spraw zagranicznych bawi na wywczasach w Neapolu...

(„Polonia“)

Nowe granice

W ostatniej swej mowie wskazał kanclerz na dziesięć milionów Niemców, którzy mu leżą na sercu. Siedem milionów spadły mu już z serca... Teraz jeszcze ostatnie trzy miliony... w Czechosłowacji!

Znikło terytorium plebiscytowe w Saarze, zlikwidowana została zdemilitaryzowana strefa graniczna między Niemcami i Francją. Z Czechosłowacją zyskały Niemcy nową granicę. Rozwiera się szerzej niemieckie okno na świat a z jedzeniem — powiada przysłowie — przychodzi apetyt. Im więcej żołądek chłonie, tym więcej znosi. W końcu nieposkromiony apetyt może się stać szkodliwym dla najstrawniejszego żołądka. Trudno jednak ustalić punkt nasycenia. Przedtem jeszcze czas i miejsce na smaczne kąski. Jak się ustali kolejność przysmaków z bogatego stołu cierpliwych narodów europejskich?

Czy zależeć to będzie tylko od niemieckiego apetytu?

(„Nowy Głos“)

Kiedy powstaną nowe konflikty?

Wreszcie oficjalna Warszawa oddawna zajmowała w sprawie Anschlussu stanowisko neutralne, wychodząc z założenia, iż skierowanie ekspansji niemieckiej na Południe osłabi jej nacisk na terenach bezpośrednio interesujących Polskę.

Nie przypuszczamy przeto, aby aneksja Austrii spowodować mogła natychmiastowe komplikacje na terenie ogólno-europejskim.

Dopiero w wyniku opanowania Austrii przez aparat militarno-polityczny Trzeciej Rzeszy, powstaną nowe konflikty, które staną się groźbą dla pokoju powszechnego.

(„Nasz Przegląd“)

Kulawy pokój — perspektywa na przyszłość

Zaznaczamy tymczasem na marginesie biegnących wydarzeń dwa wnioski nasuwające się nieodparcie. Pierwszym jest przyspieszony bieg zdarzeń w życiu europejskim. Drugim wnioskiem jest bijąca w oczy iluzoryczność pięknych marzeń o zbiorowych i powszechnych gwarancjach bezpieczeństwa; o znaczeniu kostrukcji, w których, napozór wszyscy wszystkim wszystko gwarantują. Wciąż nowe argumenty przynosi czas na potwierdzenie zasady, że jedynie własne siły, własna — zarówno materialna jak i moralna — gotowość obronną oraz wyraźne, ściśle określone sojusze leżące w obustronnym interesie zawierających je stron — mają znaczenie realne.

Zapytanie, które sobie dziś ludzie w Europie zadają, zapytanie idące z ust do ust w szerokiej opinii, dotyczy zagadnienia, czy przebieg zdarzeń ostatnich, rozgrywających się bezpośrednio między Wiedniem a Berlinem, zagraża pokojowi w Europie.

Na to pytanie odpowiedzieć można stanowczo negatywnie. Wojna Europie nie zagraża; nie widać jej zarzewia w związku z omawianymi przez nas wypadkami. Pokój — jeśli ktoś chce, — kulawy pokój — oto jest perspektywa na najbliższą przyszłość.

(„Gazeta Polska“)

Czego Bismarck nie dokonał?

„Bo, czy Austria będzie formalnie wcielona do Rzeszy Niemieckiej, zaraz czy później, czy też będzie z nią związana wzorem Gdańska reżimem partii hitlerowskiej, to już rzecz drugorzędna. Niemcy „Sudetenlandu“ będą zapatrzeni w przykład Niemców austriackich. To należało przewidzieć.

Rzeczywistość jest niewesoła: zwycięzcy w wojnie światowej krótkowidztwem i bezwładem politycznym rok po roku zaprzepaszczają jedne owoce zwycięstwa po drugich, a pokonane wówczas na placu boju Niemcy osiągnęły w ostatnich latach celowych i energicznych narodowych rządów hitlerowskich to, czego nie potrafił dokonać nawet Bismarck“.

(„Kurier Poznański“)

Różowo i beztrosko

„Ten spontaniczny charakter wydarzeń — w związku z ogólną sytuacją międzynarodową — wpłynie niewątpliwie na to, że i z zewnątrz nie nastąpi żadna ingerencja. Byłoby bowiem nad wyraz lekkomyślne wystawiać na hazard pokój europejski oporem wobec faktów dokonanych, odpowiadających życzeniom zainteresowanego społeczeństwa.

Jakkolwiek więc wydarzenia austriackie zmieniają w sposób istotny mapę ideologiczną Europy, jakkolwiek niejednemu czytelnikowi pokrzyżują plany w basenie naddunajskim, należy z dojrzałym spokojem oceniać przesilenie wiedeńskie.

Jedno jest w każdym razie pewne: polskiej polityki zagranicznej nic zaskoczyć nie może“

(„Ekspress Poranny“)

Wielka rada faszystowska za pełnym porozumieniem z Anglią

Rzym, 13. 3. (R) Agencja Stefani komunikuje: Wielka rada faszystowska po uchwaleniu oświadczenia na temat wydarzeń austriackich wysłuchała wyjaśnień ministra spraw zagranicznych Ciano, który poinformował ją o pomyślnym przebiegu dwóch pierwszych rozmów z ambasadorem W. Brytanii w Rzymie.

Wielka rada faszystowska, przyjmując do wiadomości to oświadczenie, wyraziła jednocześnie życzenie, by dalsze rozmowy doprowadziły do realizacji porozumienia zgodnego z interesami obu krajów i mogącego wykluczyć wszelkiego rodzaju przyczyny sprzeczności między obu krajami.

— Urzędowo donoszą, że termin wizyty włoskiego ministra spr. zagr. hr. Ciano w Turcji ustalony został ostatecznie na kwiecień.

IGNOTUS

Wrażenia z ostatniej palestyńskiej debaty w parlamencie angielskim

Londyn, w marcu.

Nie zacznę od pogody, choć się prosi o to, bo była wręcz niezwykle piękna jak na Londyn. Nie będę też opisywał cudownego obrazu, jaki gmach parlamentu i jego otoczenie przedstawiały szczególnie w blasku takiej pogody, bo nie ze względu na gmach i jego piękno tam przyszedłem. Ale nie będę też Czytelnikom streszczał przemówień ministra Ormsby Gore'go i posłów, którzy zabierali głos w dyskusji palestyńskiej, bo po pierwsze zapewne już ajencje telegraficzne to zrobiły, po drugie nie wiem tu, co one podały, a czego nie podały, a po trzecie nie sposób w krótkim artykule streszczać dyskusję, która trwała trzy godziny. A poza tym chciałbym z góry zaznaczyć, że ostatnia debata palestyńska w parlamencie wcale nie miała być jedną z tych wielkich dyskusyj politycznych, które tu w tym gmachu już kilkakrotnie się toczyły o zasadnicze zagadnienia Palestyny, zapierając nasz dech, zduszony między lękiem a nadzieją. Cel tej debaty był bowiem bardzo skromny: uchwalenie dodatkowego budżetu 400.000 funtów na wydatki wojskowe w Palestynie. Nic więcej. To też przewodniczący wielokrotnie przywoływał posłów do porządku, aby nie opuszczali ścisłego tematu Posłowie bronili się, jak mogli, że bez krytyki polityki rządu nie można zająć stanowiska, czy dodatkowy budżet jest potrzebny czy nie. Chciałbym te ramy i cel ostatniej debaty ściągnąć do rzeczywistej jej funkcji, aby nasza opinia publiczna nie sądziła, że była to jakaś debata o głębszym zasięgu czy znaczeniu politycznym dla naszej sprawy. Nie, tak nie było. Widać to zresztą było także po frekwencji. Kiedy zacząłem się przysłuchiwać obradom sala Izby posłów była pełna. Kończyła się właśnie krótka debata nad interpelacjami w sprawie angielskiej polityki zagranicznej. Odpowiadał sam premier Chamberlain. Za chwilę rozpoczęło się jakieś głosowanie „przez drzwi" speaker ogłosił wynik, poczem opuszczając salę, ogłosił, że „Izba zamienia się w Komisję". Na sali ze setek zostało może z 30 posłów, przewodnictwo objął przewodniczący Komisji a nie speaker i rozpoczęło się ekspose ministra Ormsby Gore'go nad dodatkowym budżetem. Już sama ilość posłów i przerzucenie obrad do Izby jako „Committee of Supply" wskazywały na to, że debata ma według zamierzeń charakter skromny, uboczny. Mam wrażenie, że na galerii było syjonistów nie mniej niż posłów na sali. Ale oczywiście, tylko tam na dole była to sprawa uboczna. Tu, dla nas, na galerii każde słowo w sprawie Palestyny urasta uczuciowo do wielkiego znaczenia. To też z napięciem słuchaliśmy. Dr. Stephen Wiese, Dr. N. Goldmann, Lipsky, Dr Perlzweig i wielu innych przyszło na galerię: może jakiś blask, jakieś dobre słowo stąd padnie...

Ale za nim scharakteryzuję samą dyskusję, podam może Czytelnikom kilka wrażeń i czysto „dekoratywnych" momentów parlamentaryzmu angielskiego. Dla nas, przyzwyczajonych, w Polsce do innych form parlamentaryzmu jest to widowisko niezwykle interesujące. Było nim dla mnie znowu, choć kilkakrotnie już miałem sposobność mu się przypatrzyć. Bo proszę sobie wyobrazić: w parlamencie angielskim nie mówi — dwóch równocześnie. Zawsze tylko jeden. Albo przewodniczący albo zwykły poseł, ale zawsze tylko jeden. Nie wolno wogóle dwom posłom s t a ć równocześnie. Gdy przewodniczący wstaje i powie: „order, order!", mówca siada jak automat, momentalnie, jakby go ktoś podciął niespodzianie pod kolanami. Wszystko jedno, kto: minister, były minister, czy nowicjusz. Nie ma protestu, nie ma przekomarzanna się r ó w n o c z e s n e g o — mówca siada jak w szkole, a następnie może odpowiadać.

W środku sali stoją dwa stoły dla sekretarzy w perukach i dla podręcznej biblioteki. W pewnym momencie poseł Wedgwood z pierwszej ławki po stronie lewej chciał podczas przemawiania jednego z posłów przejść na drugą stronę, przez salę, do ministra Ormsby Gorego, siedzącego oczywiście na ławie rządowej. Wedgwood schylił się do połowy i „przekradł" się, osłonięty stołem, bo gdyby szedł wyprostowany, to stałoby przecież dwóch: on i mówca, a tego właśnie nie wolno. To byłby „bunt". Od setek lat tak jest i basta. Co więcej. Istnieje tu taki zwyczaj, że posłowie nie zapisują się do głosu. Wstaje, kto chce i przemawia. Zdarza się oczywiście, że wstanie r ó w n o c z e ś n i e dwóch lub więcej, by zabrać głos. Wówczas speaker albo przewodniczący rzuca j e d n o nazwisko, wedle uznania. Causa finita! Wszyscy inni nie wymienieni siadają jakby ich jakaś elementarna siła osadziła. Momentalnie. Bez sprzeciwu. Tą siłą są setki lat parlamentaryzmu angielskiego. Respekt przed własnym przewodniczącym, jak długo nim jest.

Proszę to wszystko porównać z naszymi zwyczajami!

Co więcej. Zasada ta obowiązuje nie tylko między przewodniczącym a posłem, ale między samymi „zwykłymi" posłami. Jest tu taki zwyczaj, że poseł, który mowcy w toku jego przemówienia chce się o coś zapytać, zażądać wyjaśnienia, wyrazić sprzeciw, sprostować coś, albo się oburzyć, może mowcy przerwać: wówczas momentalnie siada mówca, do którego jest „Zwischenruf" zwrócony. Albowiem, tak dekretuje zwyczaj: dwom posłom równocześnie stać nie wolno. Widziałem wczoraj takich scen wiele. Jeśli zapytania powtarzają się często i zamieniają się w zbyt długi dialog, to przerywa przewodniczący: order, order! siada wówczas mówca i przerywający. Rozkaz! Ale czasem zdarza się krótkie spięcie, jak dziś pod koniec dyskusji, kiedy na atak Wedgwooda ostro odpowiedział min. Ormsby Gore. Przez kilka chwil obaj stali równocześnie po przeciwnej stronie stołu, zacietrzewieni, jakby do skoku, Wedgwood poirytowany rzucił ministrowi cierpkie słowo: „Wielce czcigodny gentleman sam najlepiej wie, że to jest (scil. to co mówił minister) — n i e p r a w d a". A na to Ormsby Gore: „Twierdzę, że prawda!" Przez chwilę leciały iskry. Przewodniczący jednak przerwał i obaj: minister i były minister — Wedgwood był ministrem — siedli, jakby na sprężynie.

To też, jeśli raz na długie lata specjalnie spiętrzone temperamenty przerwą tamy wzniesione przez tradycję wieków, to w parlamencie i w kraju, w całej prasie powstaje wzburzenie...

Możeby tak u nas, na naszych sławetnych powiedzeniach „zasymilowano się" troszeczkę do tutejszych „dzikich" obyczajów!

Niech nikt nie mówi, że to jest kasarnia! Nie! To jest — wolność. Dobrowolnie, uświęcone uregulowanie form w interesie **w s z y s t k i c h**: stary Lloyd George, były potężny premier Wielkiej Brytaniii — widziałem to wczoraj — tak samo podczas swego przemówienia zastosował się do zwyczaju, jak krewki Wedgwood i najmłodszy poseł.

Ale są tu zwyczaje, które muszą obcych razić. W Anglii istnieje widocznie specjalna hi-

---

G. FRÖSCHEL

Przekład autoryzowany.

Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

Wtem z swego „posterunku" nadbiegł pędem sprzedawca papierosów i zapytał go, czy nie zechciałby spróbować papierosa nowej marki „Fidibus". One dopiero co wyszły, odznaczają się niezrównaną wonią, najlepszym tytoniem, egipskim, żółto-złotym, który jest szlachetnym ziołem, zawierającym korzenie. Były rzeźnik, o karku byka, poruszał się w służbistym zapale, jak sługa hotelowy przed mieszkańcem książęcych pokoi i oblicze jego promieniało radością, gdy mógł Ottonowi podać ognia.

Teraz byłaby sposobność przygotować tego człowieka na to, że na zapłatę pożyczki będzie musiał czekać i to nawet dość długo, dwa, trzy lata może. Ale przecież do niedzieli o dziesiątej dość było czasu. Poco rozczarowywać go tak wcześnie, niech jeszcze żyje przez dwadzieścia cztery godzin w błogiej nadziei. „Fidibus" smakował mu zresztą, pomimo, iż był na czczo. Pierwsze zaciągnięcia się weszły mu w krew, kroki Ottona wydawały już mocniejszy odgłos na asfalcie, gdy szedł przez gardziel podworca. Także i handlarka jarzyn i drogerzysta nie żywili już — zda się — obawy przed jutrem. Kiedy ich dłużnik przechodził, stanęli w drzwiach sklepowych i przywitali go z wyrazem najgłębszego szacunku.

A co dopiero poczciwa pani Gensow! Jak uwijała się pomimo swej tuszy dokoła lokatora, mieszkającego w salonie, jak goniła za wodą do mycia rąk i ręcznikiem, jak z troskliwością starej kwoki dogadzała pupilowi. Narzekała, że wyszedł z domu bez śniadania. To nie było potrzebne, oczywiście, że nie, tak bardzo nie trzeba się było z tym spieszyć. „Z czym?" zapytał podejrzliwie Otto, który dziwił się jej zachowaniu. — Ach, z tym, on już wie, ale on może naturalnie iść i wracać, kiedy mu się podoba, o każdej porze dnia i nocy. Ona gotowa jest o każdym czasie wyskoczyć z łóżka i zrobić mu śniadanie, bo tak bez kawy na ulicę..., nie, to okropne, tego nie powinien jej na przyszłość uczynić. I już pospieszyła do kuchni, już przyszła z wielką tacą, na której błyszczały dzbanuszki, filiżanki, talerzyki. „Ale teraz musi się pan solidnie posilić, panie Wiese, smacznego". Dygnęła zabawnie i wymknęła się z pokoju z zwinnością, właściwą kobietom otyłym.

Otto spoglądał na złoto-żółte masło, na piankę z śmietany, na ciemną kawę, której zapach mile łechtał jego nozdrza. „A zresztą", rzekł przed siebie i usiadł, „spożyjmy tę ostatnią ucztę skazanca". Po czym roztłukł pierwsze z dwóch miękkich jaj.

W chwili, gdy nalewał sobie drugą filiżankę kawy, zjawił się Quentel. Już w drzwiach skłonił się trzykrotnie, a w pokornym służalstwie wykrzywiał twarz jeszcze bardziej mdłymi i dziwacznymi grymasami, niż zazwyczaj. Nie śmiał na krześle, wskazanym mu przez Ottona, zająć więcej miejsca, niż jego brzeżek i zaczął rozwlekłym usprawiedliwianiem się. Z trudem dowiedział się Otto z pogmatwanych wypowiedzi, że reprezentowani przez Quentla wierzyciele, żałują szczerze swej niecierpliwości, i wczorajszego nalegania i że na przyszłość uregulowanie takich głupich długów, takich drobnostek może się odbyć w nieograniczonym czasie.

(C. d. n.).

giena, dbająca o należytą cyrkulację krwi. Wszędzie kładą tu ludzie nogi przed siebie. W pociągach, w biurach, w hallach hoteli, nawet w parlamencie. W pewnym momencie podczas wczorajszej dyskusji the right hon. gentlemann minister Ormsby Gore, siedzący w pierwszej ławie rządowej ulokował nogi na bliskim stole, a to samo uczynił z przeciwka poseł Jones i obaj pododnie utworzyli budujący obraz jak dwie głowy na kartach tarokowych. Ale tu nie jest to „shoking"... Przeciwnie: widocznie to należy do dobrego tonu, skoro nawet w parlamencie przyjęto system leżaków...

Ale jakoś trudno strawić taką tradycję. Zresztą, co kraj to obyczaj..

Mniej rażące, ale dziwaczne są — cylindry. Kilku posłów siedziało w cylindrach. Jeden z nich nawet, Rotschild nosił go na „bakier". To są dziwactwa tak, jak np. peruki na głowie speakera i sekretarzy, albo sędziów i adwokatów. Zwyczaj z cylindrami ma ponoć być symbolem nadrządności parlamentu nad królem. Niech będzie! Baldwin okazał niedawno temu, że są także inne sposoby wykazania tej nadrządności. A w gmachu parlamentu jest jeszcze inny dowód tej nadrządności. Np. miejsce, w którym król Jakub II został odesłany do wieczności. Z wszystkich tych objawów nadrządności — przyznać trzeba — cylinder jest najniewinniejszy.

A może jeszcze jedna ciekawostka. Oprócz zwykłej galerii, otwartej, strzeżonej z poczuciem niezwykłej misji przez woźnego we fraku i udekorowanego insygniami (woźny nie pozwolił notować na galerii, bo ołówek lub pióro to są narzędzia niebezpieczne) istnieje specjalna galeria dla kobiet, oszklona od góry do dołu. Stamtąd widzi się tylko, ale nie słyszy nic. Ponieważ na sali panuje przyćmione światło — nie ma lamp na stropie — przeto kobiety, stojące w półmroku na zamkniętej galerii, wyglądają po prostu upiornie. Twarze przywarte do szyb czynią wrażenie cieni. Ale skoro tak jest od wieków, to trudno.

No, ale widzę, że zapomniałem zupełnie o... debacie palestyńskiej.

Rozpoczął je min. Ormsby Gore. Elegancki, przystojny, rosły gentleman. Spokojnie, niemal szeptem wygłaszał swoje ekspose, od czasu do czasu podnosząc głowę w stronę galerii, jakby wiedział, że tam słuchają go ludzie, dla których to, co się tutaj dzieje jest istotnym. Pod koniec posiedzenia minister, zdawałoby się pozbawiony temperamentu, okazał jednak, że umie także inaczej mówić, jeśli chce. Ministrowie w ogóle umieją rozmaicie... My to czujemy świetnie na naszej skórze w Palestynie. Minister zażądał kredytu. Tylko tyle.

Ale zaraz po nim zabrał głos poseł M. Jones, labourzysta. Mowę miał przygotowaną. Mówił żywo, z temperamentem i atakował rząd z powodu zwlekania z decyzją w sprawie palestyńskiej, szczególnie także w sprawie Negewu i w sprawie imigracji od kwietnia b. r. Z mowy jego przebijała serdeczna życzliwość dla naszej sprawy, unikająca jednak na terenie parlamentu — wyraźnego sformułowania. Poseł Jones był onegdaj na przyjęciu, urządzonym przez angielską organizację syjonistyczną.

Następny mówca, Mr de Rotschild, członek szczątkowej partii liberalnej —to postać także zewnętrznie bardzo interesująca i... oryginalna. Wysoki, szczupły, twarz bez rysów semickich, o wyraźnych cechach jakby zmęczenia pokoleń. Bez wyrazu odczytywał swoje przemówienie. Wspomniał o tym, że mufti otrzymuje w Bejrucie co miesiąc „z zewnątrz" po 5000 funtów, domagał się, aby przeprowadzenie podziału uwzględniało interesy ekonomiczne obu państw, arabskiego i żydowskiego. Już ze względu na tę terminologię stało się to przemówienie ciekawym wyjątkiem wśród żydowskich notablów angielskich.

Lloyd George mówił krótko i właściwie tylko zaprotestował przeciw uchwaleniu dodatkowych budżetów bez podania przez rząd dalszej linii politycznej. Widać było, że nie bardzo chce angażować swój autorytet w dyskusji o charakterze ubocznym. Siwa jego czupryna odcinająca się ostro od rumianej, zdrowiem tryskającej twarzy mimo podeszłego wieku, zwróciła natychmiast naszą uwagę. Sylwetka jego jest tak znaną, że zaraz go poznaliśmy.

Po swoim przemówieniu — żwawym, sprężystym krokiem opuścił salę obrad.

Akcenty bardzo życzliwe, ale propodziałowe zawierało przemówienie b. min. dla spraw kolonii Ameryego. Najważniejsze, że było w nim pośrednio obrona naszych praw do Gallilei. Świadczyłoby to o tym, jak zagrożoną jest ta sprawa.

Stary Lansbury, oparty o dwie laski, zgodnie ze swym idealizmem, uderzył w nutę sentymentu. W jednym zdaniu, ale serdecznym, wskazał na sytuację Żydów i ich nadzieje palestyńskie.

Przeciw nam przemawiał tylko Mr Cronley, członek partii rządowej. Może nie tyle przeciw nam, ile raczej za polityką proarabską. Jest to znany nasz antagonista. Ale charakterystyczne było zachowanie się naszego przeciwnika lorda Winterstona, obecnego ministra. Przemawiać mu w Izbie posłów nie wolno jako lordowi, kompenzował przeto tę zaporę ustawicznymi wykrzyknikami: „Hear, hear", ilekroć padało z ust mówcy słowo proarabskie. Ciągle notował, rzucał się, słowem demonstracyjnie ujawniał swój stosunek do sprawy.

Dwóch innych mówców poseł Denmann (narod. liberał) i Adams (unionista) podkreślali w sensie dla nas przychylnym konieczność większej imigracji żydowskiej, aby Żydzi mogli wziąć obronę kraju w własne ręce. (Żądamy tego od dawna!).

A w końcu zabrał głos nasz serdeczny przyjaciel, Wedgwood i mówił tak dla nas życzliwie, a ostro przeciw polityce ministra kolonii, że — sprowokował go do ostrej odpowiedzi, która obok korzystnych momentów, zawierała dla nas — jako reakcję — także akcenty nie nazbyt przyjemne. O tyle mowa Wedgwooda okazała się częściowo błędnie obliczoną.

Bez tego zgrzytu końcowego w mowie Ormsby Gore bilans tej dyskusji byłby dla nas wypadł znacznie korzystniej.

Ale i tak była ona znowu dowodem, że nie brak nam przyjaciół naszej sprawy. Granicą tej przyjaźni u Anglików będzie oczywiście zawsze interes Anglii. Ale nie brak nam też przyjaciół, którzy w naszej sprawie widzą zbieżność z interesem Anglii.

W parlamencie angielskim istnieje jednak poza elegancją form także: to give a chance. To też i opozycja daje każdoczesnemu rządowi szansę prowadzenia polityki, tak, jak rząd ją rozumie. Opozycja dąży do większości, ale ponieważ dla siebie w przyszłości zażąda — takiej samej wolnej szansy, przeto daje ją także jako opozycja.

Dlatego też i w naszej sprawie głosy opozycji są utemperowane. Z wyjątkiem może u Wedgwooda.

A zresztą słowa, debata, to wszystko rzeczy ważne, ale o wiele ważniejsze są — czyny rządu, nowego Komisarza. Tu leży punkt ciężkości...

Żydzi nie tracą prawa do pracy i praw wyborczych w Rumunii

Bukareszt, 13. 3. ŻAT. Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rewizji naturalizacyj w Rumunii. Rozporządzenie wyjaśnia, że „fakt rewizji naturalizacji nie pociąga za sobą utraty praw obywatelskich". Tym samym unieważnione zostały wszystkie przepisy różnych korporacyj zawodowych, które usiłowały pozbawić praw uprawiania zawodu żydowskich adwokatów, dziennikarzy, architektów itd. do czasu ogłoszenia wyniku podlegającej weryfikacji naturalizacji rumuńskiej. Jednocześnie rozporządzenie wykonawcze znosi art. 39 dekretu o rewizji obywatelstwa, w myśl którego to artykułu podlegający rewizji Żydzi tracą prawo głosowania do instytucji państwowych i samorządowych. W myśl rozporządzenia za Żyda uważany jest każdy, który do dnia 18 listopada 1918 roku wyznawał religię żydowską, jeśli nawet później wyznanie zmienił.

Ponieważ większość Żydów rumuńskich uzyskała naturalizację po roku 1918, podlega ona też przepisom ustawy rewizyjnej. Dla udowodnienia praw do obywatelstwa mają być przedłożone sądom weryfikującym do dnia 1 kwietnia, zaś w prowincjach nowych do 13 kwietnia br. Nieprzedłożenie dokumentów pociąga za sobą utratę obywatelstwa. W poszczególnych wypadkach sąd jest władny przedłużyć termin o dalszych 20 dni. Utrata obywatelstwa ojca rodziny pociąga za sobą utratę obywatelstwa także żony i dzieci. Od decyzji sądu dopuszczalna jest apelacja w ciągu pięciu dni, zarówno ze strony aplikanta jak i prokuratora.

Obywatelstwo rumuńskie utracili: 1) osoby które się wyrzekły obywatelstwa, 2) osoby, które naturalizowały się w innym państwie, 3) Rumunki, które poślubiły obywateli państw obcych, 4) osoby adoptowane przez cudzoziemców, 5) osoby, służące obcemu rządowi, lub w obcej armii bez specjalnego zezwolenia rządu rumuńskiego, 6) osoby, które chociażby przez okres najkrótszy, i to bez względu na przyczynę, były obywatelami państw obcych.

Jaki będzie los wniosków w sprawie imigracji do Palestyny

Londyn, 13. 3. ŻAT. 9 członków Izby Gmin z różnych stronnictw zgłosiło — jak ŻAT już doniosła — wniosek w Izbie Gmin nawołujący rząd, aby zaniechał stosowania zasady „maksimum politycznego" w imigracji palestyńskiej i ponownie kierował się zasadą gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju przy regulowaniu imigracji. Nazajutrz zgłosiło kontrwniosek 25 posłów, którzy domagają się, aby całkowicie wstrzymano imigrację do Palestyny, aż do ostatecznego uregulowania problemu palestyńskiego. Obecnie gromadzone są w parlamencie podpisy pod wniosek innej grupy posłów, który zmierzać ma do tego, aby „dać ludności palestyńskiej możność uregulowania jej życia narodowego na gruncie pokoju rasowego".

Na razie stało się wiadomym, iż żaden z tych wniosków nie wejdzie tak prędko pod dyskusję parlamentu, gdyż aby taką dyskusję otworzyć rząd winien wyrazić zgodę na ustalenie odnośnego terminu. W chwili obecnej nie jest prawdopodobne, aby rząd się na to zgodził, gdyż kalendarz spraw parlamentarnych jest już szczelnie wypełniony sprawami polityki zagranicznej i wewnętrznej pierwszorzędnej wagi.

Żydzi austriaccy w dniach przełomu

Wiedeń, 13. 3. ŻAT. Ludność żydowska we Wiedniu jest zdeprymowana. Teatr żydowski i kilka kin żydowskich były nieczynne.

Pisma żydowskie ukazały się normalnie. Również pisma zagraniczne są w sprzedaży. Żydowscy adwokaci i interesenci załatwiali swe sprawy w urzędach bez przeszkód,

W Leopold-Stadt rzuca się w oczy wielka liczba szturmowców.

Również policja włożyła opaski ze znakiem swastyki. Żydzi na ulicach nie są napastowani. Dyscyplina jest przestrzegana.

Ludność żydowska wykazuje wiele samoopanowania i nie poddaje się nastrojom panicznym. W kołach żydowskich wskazują, że oficjalne proklamacje nie zawierają żadnych wzmianek o Żydach i również prasa wykazuje pod tym względem powściągliwość. Pragnie się też wierzyć, że pewne znaczenie będzie miał fakt, iż Żydzi austriaccy znajdują się pod ochroną traktatu o mniejszościach. Ulice Wiednia zalegają wielotysięczne tłumy. Żydzi ukazują się na ulicach bardzo nielicznie.

Niepewna sytuacja polityczna
powoduje wahania na giełdach

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczyły się w tygodniu ubiegłym dość znaczne wahania kursów. Pewien wpływ na tendencję władz miały wydarzenia polityczne, a więc duże niepokoje w Austrii, niejasna sytuacja na froncie włosko-angielskim, przesilenie gabinetowe we Francji i groźba rekonstrukcji gabinetu w Belgii.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

panował początkowo nastrój słaby, wywołany głównie niejasną sytuacją wewnętrzno-polityczną i gospodarczą. W środku tygodnia nastąpiła jednak zwyżka akcyj przemysłowych z akcjami stalowymi na czele, co stoi w związku z pomyślniejszym stanem zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu. Pożyczki polskie wykazały na ogół spadek kursów w stosunku do poprzedniego tygodnia. W dniu 11 marca r. b. notowano (w nawiasach cyfry z 4 marca r. b.): 8% Pożyczka Dillona 58.12½ (60.25), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 27.12½ (80.37½), 6% Pożyczka Dolarowa 61.00 (64.87½), 7% Pożyczka m. st. Warszawy 56.25 (58.50), 7% Pożyczka Śląska 57.25 (58.50).

Również

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

początek tygodnia przeszedł pod znakiem wyraźnego osłabienia. Dopiero w dniu 9 bm. zaznaczyła się na giełdzie tendencja mocniejsza. Zwyżkowały przede wszystkim akcje kolejowe w związku z lepszymi wpływami eksploatacyjnymi towarzystw kolejowych, następnie przodujące akcje przemysłowe, a zwłaszcza akcje fabryk maszyn, fabryk sztucznego jedwabiu, przedsiębiorstw elektrotechnicznych i browarów. Dobrym popytem cieszyły się akcje południowo-afrykańskich kopalń złota, na skutek dużych zleceń ze strony banków paryskich. Brytyjskie papiery państwowe lekko zwyżkowały. Z papierów międzynarodowych poprawę notowań osiągnęły pożyczki chińskie i brazylijskie.

GIEŁDA PARYSKA

wykazywała na początku tygodnia większą zwyżkę notowań papierów w walutach obcych ze względu na znaczny spadek franka. Równocześnie obniżyły się kursy rent i akcyj Banku Francuskiego. — W środku tygodnia jednak tendencja uległa zupełnej zmianie. Pomimo grożącego przesilenia i trwającej nadal zniżki franka, zarówno renty państwowe jak też akcje bankowe z Bankiem Francuskim na czele zdołały osiągnąć pokaźną zwyżkę. Sfery giełdowe przypisują to wzmocnieniu tendencji na Wallstreet i w Londynie. Zwyżka rent i akcyj bankowych pociągnęła za sobą wzmocnienie notowań krajowych akcyj przemysłowych. Skorzystały z niej przede wszystkim akcje przemysłu zbrojeniowego i górniczo-hutniczego, następnie elektryczne i metalowe. Równocześnie jednak papiery międzynarodowe osiągnęły dalszą zwyżkę, zwłaszcza mocne były akcje Kanału Sueskiego, koncernu Royal Dutch i Rio Tinto.

Dymisja gabinetu Chautemps'a i powierzenie misji tworzenia gabinetu Blumowi nie wywołały większych wahań kursowych na giełdzie paryskiej. Zarówno sfery finansowe jak i giełdowe przyjęły zmianę gabinetu spokojnie.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA

miała usposobienie na ogół mocne, co przypisać należy pomyślnym wiadomościom z giełdy nowojorskiej i londyńskiej.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

dała się zauważyć na początku tygodnia poważna zniżka kursów, która objęła przede wszystkim akcje krajowe, a następnie przeniosła się także na papiery o stałym oprocentowaniu. Druga połowa tygodnia przyniosła pewne uspokojenie, a nawet zwyżkę notowań, ponieważ spekulanci, wykorzystując niskie kursy, nabywali dość znaczne ilości akcyj.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ

po kilku dniach baissy nastąpiła zwyżka kursów. Szczególnym popytem cieszyły się akcje przemysłu budowlanego oraz żelazno-stalowego. Również

GIEŁDA PRASKA

po początkowym osłabieniu wykazała w środku tygodnia zwyżkę, co stoi w związku z mocną tendencją na giełdach zagranicznych oraz z korzystną oceną zawartego traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi A. P.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

obroty zwiększyły się. Zarówno w dziale akcyj tak i papierów procentowych zaznaczyło się ożywienie. Notowano (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 marca r. b.): papiery procentowe: 3% Prem. Pożyczka Inwestycyjna I emisji 84.88—83.50, serie 93.75—92.50, 3% Prem. Pożyczka Inwestycyjna II emisji 84.95—83.00, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 67.38—67.75, 5% Pożyczka Konwersyjna 69.75 — 69.75, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 66.25—66.50, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 63.75 62.25, 5% Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 70.63—70.50; akcje: B. Polski 112.50—113.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 36.00—36.00, Cukrownia „Nieledew“ 38.00—38.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 31.50—31.25, Lilpop 64.00—64.75, Starachowice 39.25—38.00, Żyrardów 72.00—70.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 4, druga z 11 b. m.): Amsterdam 295.00—294.90, Bruksela 89.55—89.15, Londyn 26.46—26.44, Nowy Jork czek 5.26¾—5.27 1/8, Oslo 132.87—132.85, Paryż 17.21—16.71, Praga 18.51—18.51, Sztokholm 136.25—136.15, Zurych 122.40—122.40.

Ze sportu

Wspaniałe zwycięstwo bokserów Makkabi nad ósemką Granatu

Mecz bokserski Makkabi-Granat 10:6

Bokserzy Makkabi krakowskiej mają do zanotowania nowy sukces, tym cenniejszy, że odniesiony w spotkaniu z przeciwnikiem, mającym wyrobioną markę w opinii sportowej. Po zwycięstwie nad Policyjnym KS sprowadziła Makkabi kolejno kielecki Granat. Był to mecz rewanżowy, a pierwsze spotkanie w Kielcach wygrał w wysokim stosunku 12:4. Podkreślaliśmy wówczas, że zwycięstwo Granatu było absolutnie za wysokie, a zadecydował o tym sędzia p. Stefańczyk, który jest... kierownikiem sekcji Granatu.

Od tego czasu upłynęły trzy miesiące. Drużyna kielecka rozegrała szereg spotkań, w których odnosiła coraz to nowe zwycięstwa. Pokonała Okęcia i C. W. S. z Warszawy, pierwsze w stosunku 9:7, drugie w stosunku 11:5. Obecnie przybyła kolej na rewanż z Makkabi. Kielczanie liczyli się poważnie z przeciwnikiem i stawili się w najlepszym składzie z Kurkiem, braćmi Kulczyckimi i Baranem na czele. Makkabi nie wystąpiła w najlepszym składzie, zmuszona była walczyć bez Goldflussa, Finka i Kandla.

Osiągnięty w tych warunkach sukces staje się tym cenniejszy. Dała temu wyraz widownia, która burzliwymi oklaskami witała zwycięstwa bokserów Makkabi. Szczególnie owacyjnie powitano sukces Pancera, który stał się bohaterem meczu, nokautując najlepszego boksera kieleckiego — Kulczyckiego I w pierwszym starciu. Pancer walczył doskonale i mając tak groźnego przeciwnika ruszył z miejsca ostro, dając pokaz doskonałego boksu.

Waga papierowa: Wagszlak (M) — Zawada (G). Mając za sobą sześć wygranych walk Wagszlak rusza ostro do ofenzywy i ma przewagę w pierwszym starciu. Walczy jednak nie ekonomicznie, nie oszczędza sił na finisz i w końcu udaje się silniejszemu fizycznie Zawadzie uzyskać przewagę nad krakowianinem. Zawada wygrywa na punkty.

Waga musza: Teichthal (M) — Hajduk (G). Już w czasie meczu Granat — Wisła Hajduk okazał się doskonałym zawodnikiem, mając zdecydowaną przewagę nad Juszczykiem. Nic dziwnego, że Teichthal miał ciężkie zadanie. Przez dwie rundy trzymał w szachu przeciwnika, przegrywając dopiero w trzecim starciu.

Waga kogucia: Amkraut (M) — Baran (G). Miłą niespodziankę sprawił Amkraut, który doskonale kontrował i zasłużenie wygrał na punkty.

Waga piórkowa: Pfeffer (M)—Sykulski (G). Przez cały czas walka z dystansu, w której krakowianin był wyraźnie lepszy i wygrał zasłużenie na punkty.

Waga lekka: Eichner (M)—Kulczycki II (G). Kielczanin przeważa fizycznie nad przeciwnikiem i wygrywa po ciekawej walce na punkty.

Waga półśrednia I: Pancer (M)—Kulczycki I (G). Renomowany Kulczycki idzie z miejsca ostro, chcąc Pancera zaskoczyć tempem. Zawodnik Makkabi przechodzi jednak do kontrofenzywy i lewy sierp ląduje na podbródku kielczanina, który idzie na deski. Sędzia liczy. Kulczycki dźwiga się wolno i idzie powtórnie na deski. Jeszcze raz próbuje się podnieść i inkasuje znów potężny cios. Sędzia przerywa walkę. Pancer wygrywa przez techniczne k. o. w pierwszym starciu. Widownia entuzjastycznie wita sukces sympatycznego zawodnika.

Waga półśrednia II: Gross (M) — Tarasow (G). Ciężkie zadanie miał Gross, aniżeli się spodziewano. Krakowianin polował lewą na o. k., Tarasow usuwał się sprytnie. Po trzech rundach wygrał Gross na punkty.

Waga średnia: Berghang (M) — Kurek (G). Doskonale trzymał się Berhang, walcząc z renomowanym Kurkiem. Wytrzymał tempo przez trzy rundy, kilkakrotnie ładnie atakował i wygrał na punkty.

We wstępnych walkach wygrali Wiesen w wadze muszej i Harvey w wadze koguciej. Po dłuższej przerwie wrócił na ring Gutter, który walczył w walce wstępnej. Zawodnik ten ma duże szanse rozwoju.

Doskonale sędziował w ringu i na punkty p. Kreutzwirt. Publiczności około 700 osób.

Dramatyczna ucieczka pani Dollfuss

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Preszburg 13. 3. (P) W piątek o godzinie 12 w nocy zamknięta została granica czeska dla obywateli austriackich. Ostatnie auto, jakie przekroczyło granicę w miejscowości Berg przewiozło na teren Czechosłowacji ks Löwensteina, obywatela niemieckiego, oraz wdowę po zamordowanym kanclerzu austriackim, Dollfussie, panią Malwinę Dollfuss z dwojgiem dzieci. P. Malwina Dollfuss przybyła do Hotelu Carlton, w stanie kompletnego wyczerpania. Ks. Löwenstein, który jej towarzyszył wyniósł najpierw z auta na noszach młodego syna Dollfussa, który kilka dni temu złamał nogę podczas jazdy na nartach. Tuż za noszami postępowała p. Dollfuss. Znajdowała się ona w stanie najwyższego zdenerwowania i drżała na całym ciele.

W tym samym hotelu zamieszkał również hrabia Coudenhove - Calergi, który przybył do Preszburga w aucie pewnego dyplomaty zagranicznego z Wiednia. Coudenhove - Calergi wrócił dopiero w piątek do Wiednia z Londynu i tu zaskoczony został ostatnimi wypadkami. Na skutek nalegania przyjaciół którzy twierdzili, że władze hitlerowskie mają zamiar zaaresztować go, hrabia Calergi w ostatniej chwili opuścił Wiedeń.

—oo—

Mały udział kapitału austriackiego w życiu gospodarczym Polski

W związku ze zmianami, jakie zaszły ostatnio w Austrii, stwierdzić należy, że udział kapitałów austriackich w życiu gospodarczym Polski jest obecnie bardzo mały.

W swoim czasie kapitał austriacki był silnie reprezentowany w bankowości i w przemyśle naftowym. W ostatnim dziesięcioleciu jednak do banków weszły na miejsce kapitału austriackiego kapitały francuskie, belgijskie i krajowe, a w przemyśle naftowym kapitał francuski i po części krajowy wyparł prawie zupełnie austriacki.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Dr EMIL WISCHNOWITZER (Kraków)

Ludzie ze schorzeniem serca

Przyszłość człowieka ze schorzeniem serca zależy w wielkiej mierze od jego przyzwyczajeń życiowych. Przez te przyzwyczajenia rozumiemy między innymi sposób, w jaki dany człowiek wykonuje swą pracę, dzieli swój dzień roboczy, jak się odżywia, czy się wysypia, jak unika różnych szkodliwych czynników, jak postępuje w życiu towarzyskim i seksualnym. To wszystko zależy od charakteru i temperamentu człowieka ze schorzeniem serca, od jego zapatrywań i siły woli, zależy też od wpływu, jaki wywiera nań otoczenie, a przede wszystkim lekarz domowy.

Otoczenie chorego jest często nierozsądne lub niewyrozumiałe. Wielki wpływ wywiera zaufanie, jakim obdarza chory człowiek lekarza, który musi dokładnie indywidualnie zbadać chorego, poznać nie tylko jego chorobę, ale i sposób życia. Lekarz nie może stworzyć z mądrości książkowych reguł życiowych. Wskazówki, jakich się domaga chory od lekarza muszą być

związane ściśle z jego sposobem życia,

wypływać z tego sposobu, a nie mogą być ogólne, czy oderwane. Chory nie zadawala się zakazami takimi, jak: nie wolno się więcej zginąć, irytować, natężać, przepracowywać, ale te zakazy muszą być b. dokładne, dostosowane, i tak choremu z dusznicą bolesną (angina pectoris) powiemy np. że nie może nosić ciężkich przedmiotów, dobiegać do tramwaju, brać kąpieli parowych, pić napoi alkoholowych, nie może sobie ubierać sam bucików, że w życiu seksualnym musi się tak, a tak zachowywać i. tp. W ogóle więc zakazy muszą być konkretne.

Chory otrzymuje odpowiednie przepisy dietetyczne, które muszą być bardzo szczegółowe, nie wystarczają przepisy, że pożywienie musi być np. wolne od soli, od korzeni, że pożywienie powinno być „lekkie". Lekarz musi sobie zadać trud i omówić wszelkie szczegóły.

Chory nie śmie spożywać dużych posiłków musi

jeść często i niewiele naraz,

by nie przeciążać żołądka, a wtórnie i narządu krążenia. Podniesienie przepony po obfitych posiłkach może przy pewnej skłonności wywołać atak dusznicy bolesnej.

Oprócz uregulowania pożywienia ma olbrzymie znaczenie codzienny wydatny stolec; jest to jedna z zasadniczych trosk chorego „na serce".

Różne rozpowszechnione wśród laików środki nie mają znaczenia leczniczego lub wręcz szkodzą. Sok z czosnku nie jest głównym środkiem w leczeniu sklerozy naczyń. Nie jest też zawsze korzystne jedzenie zbyt wielkich ilości owoców (niektórzy chorzy spożywają 1 i pół do 2 kg. owoców dziennie) gdyż to jest obciążeniem żołądka i narządu krążenia, który powinien być oszczędzany. Przekroczenia we wszelkich kierunkach są szkodliwe. Diety np. niesłonej nie można przestrzegać miesiącami.

Chory ze schorzeniem serca musi się najmniej raz w tygodniu ważyć, gdyż ma to wielkie znaczenie w ocenie ruchu wody, więc i sprawności narządu krążenia.

Bardzo ciężka dla lekarza, niemniej dla chorego, jest sprawa zaprzestania względnie

przerwania pracy zawodowej

przez chorego. Tutaj ostrożność jest zawsze wskazana. Rozstrzyga również rodzaj pracy. Niektórzy chorzy przez przerwanie swej pracy codziennej stają się niezdolnymi do życia. Jeśli zaś schorzenie serca przyjmuje większe rozmiary, wtedy chory z natury rzeczy sam zaprzestaje pracować. Niektórzy chorzy są zadowoleni, jeśli nie muszą pracować, inni nieszczęśliwi, złamani.

Niejednokrotnie wystarcza zrezygnowanie tylko z urzędów honorowych, zaprzestanie nużenia się życiem towarzyskim, dla osiągnięcia poprawy.

Chory musi się wystrzegać nierozsądnych namiętności, źle przeprowadzanych ćwiczeń cielesnych (gimnastyka w/g radia — zbyt szybkie tempo dla niewprawnych), nieodpowiednio zastosowanego wodolecznictwa, pływania, gorących i zimnych kąpieli.

Człowiek ze schorzeniem serca nie powinien podejmować dłuższych podróży, zwłaszcza niebezpieczne są podróże morskie i powietrzne.

Sprawa urlopu, miejsca kąpielowego jest bardzo ważna, znaczenie ma jednak nie „świeże powietrze", lecz wypoczynek i odpowiednie leczenie. Szkodliwe są kąpiele słoneczne, jeszcze bardziej szkodliwe zbyt częste kąpiele mineralne.

Olbrzymie znaczenie ma

spokój domowy,

zwłaszcza szkodzą irytacje związane z pracą zawodową i z życiem rodzinnym. Tempo dzisiejszego nerwowego życia, ruch wielkomiejski są czynnikami, zmuszającymi do wycofania ludzi ze schorzeniem narządu krążenia z życia publicznego, któremu ich serce nie jest w stanie podołać. Przeniesienie się chorego, mieszkającego w mieście, na wieś może niejednokrotnie mieć większe znaczenie lecznicze od lekarstwa i różnego rodzaju poleceń i zakazów.

Lekarz ma więc o wiele większą rolę jak tylko leczenie, musi być przede wszystkim doradcą chorego w jego sposobie życia, a chory powinien uważać lekarza za swego najlepszego przyjaciela.

Farmakologia palenia tytoniu

Tytoń różni się od innych używek tym, że nie działa na korę mózgową bezpośrednio, lecz działa na nerwy obwodowe. Dlaczego wypływa uczucie zadowolenia i zwiększenie chęci do pracy, nie da się doświadczalnie udowodnić. Tytoń — zależnie od gatunku — zawiera od 0.5 do 1.5% nikotyny. Z tej ilości dostaje się do dymu tylko 1/5. Przy powolnym paleniu zawiera dym znacznie mniej nikotyny, niż przy szybkim.

Tytoń wilgotny wydziela mniej nikotyny niż suchy, także mniej jej wydzielają cygara cienkie niż grube. Zaciąganie się wywołuje absorbcję nikotyny w płucach, ale i palenie bez zaciągania się również nie chroni przed działaniem nikotyny, która bardzo szybko pochłonięta zostaje przez błonę śluzową jamy ustnej. Zasady pirydynowe, zawarte w dymie tytoniowym, powodują stany kataralne górnych dróg oddechowych. W źle wentylowanych ubikacjach, gdzie dużo osób pali, odgrywa dużą rolę tlenek węgla (CO).

Wpływ nikotyny na parcie krwi jest różny. U nieprzyzwyczajonych przechodzi po chwilowej podwyżce do spadku ciśnienia, a nawet zapadu. Przy nadmiernym paleniu występują objawy zatrucia nikotyną, jak: przyspieszenie tętna, brak apetytu, zawroty głowy, nerwowość, niechęć do pracy, szybkie męczenie się, pobudliwość i t. p. Nikotyna wydziela się wraz z mlekiem matki i może spowodować u dziecka objawy toktyczne, o ile matka nadmiernie pali.

U nałogowego palacza nikotyna nie podwyższa parcia krwi. Ma ona jedynie bezsprzeczny wpływ na występywanie dusznicy bolesnej (angina pectoris) i chromania przesłankowego, powodując skurcze naczyniowe. Małe dawki tytoniu są nieszkodliwe dla człowieka zdrowego: 4 cygara dziennie lub 12 papierosów. Tytonie odnikotynowane nie wiele różnią się w zawartości nikotyny od innych tytoni. Jedynie silna wola i zaprzestanie palenia chroni człowieka przed ewentualnymi zgubnymi skutkami nikotyny.

HENRYK GOLDBERG.

Odpowiedzi redakcji

CHOLA. 1) Można, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że nie śmie to być związane z wzmożeniem ogólnej ilości płynów dziennie. 2) Można. 3) Nie działa ujemnie. — 4) Nie, bo rosół zawiera wyciąg z mięsa, a nie sam tłuszcz tylko. — 5) Można, ale wpływu korzystnego na ciśnienie to nie wywiera. Co innego zanurzenie nóg w gorącej wodzie, co odciąga krew z innych okolic ciała.

STAŁA ABONENTKA Z M. Najlepszy wynik osiągnie Pani przez kilkakrotne naświetlenie twarzy lampą kwarcową.

W. W. Przyczyną jest prawdopodobnie cierpienie, zwane paradentozą. Jednakowoż tylko lekarz-dentysta może udzielić porady, oczywiście po zbadaniu.

H. F. 1) I owszem, jest to wcale dobry środek dla usunięcia ropnych pryszczów. — 2) Tylko umiejętnie dobrana farba.

L. B. ROZWADÓW. Tylko po dokładnym opukaniu i osłuchaniu płuc można na pytanie Pańskie odpowiedzieć. Na odległość jest to rzeczą niemożliwą.

ZROZPACZONA SAN. Środka, któryby mógł dolegliwość tę raz na zawsze usunąć, medycyna nie zna. Trzeba stale raz dziennie nacierać skórę głowy wacikiem, zamaczanym w spirytusie salicylowym.

PIĘKNY MARCELEK. Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej „Zrozpaczonej San". Ponadto naświetlać głowę intensywnie, przynajmniej raz na tydzień, lampą kwarcową.

PROTOKULANT. Jest to cierpienie, znane neurologom pod nazwą „skurczu pisarskiego". Proszę zwrócić się do lekarza chorób nerwowych z prośbą o zbadanie i ustalenie leczenia.

GRZYMS. Jest to, — jak Pan słusznie przypuszcza i— sprawa o podłożu nerwowym i dlatego konsultacja dobrego neurologa lub seksuologa wskazana. Środki domowe nic tu nie wskórają.

NELLA, STUDENTKA Z DĘBICY. 1) Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej „Zrozpaczonej San". — 2) Należy myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem kuchennym, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów czystymi paznokciami. — 3) Tylko chirurg może tu pomóc.

ZAKOCHANA. 1) Najlepiej usunie to Pani lekarz-kosmetyk przy pomocy elektrolizy. 2) Wskazany codzienny masaż. Poza tym odpowiednia dieta: jak najmniej tłuszczów, niewiele pokarmów mącznych i słodkich.

ABONENTKA X-Y. Leków przepisywać nam nie wolno. Musi Pani zwrócić się do Swojego stałego lekarza o poradę.

ABONAMENT CHRZANOWSKI. 1) Przy pewnych ostrożnościach nieszkodliwe. 2) Tylko do połowy ciąży. — 3) Niema takiego środka; tylko farba. — 4) Henna. Farbowanie trzeba od czasu do czasu powtarzać w miarę, jak włosy nadrastają. 5) Nie należy to do zakresu medycyny.

AGENT NR 300. Ręce trzeba koniecznie ogrzewać przy pomocy diatermii, co poprawi krążenie krwi i usunie sinienie i martwienie palców. — Co do reszty dolegliwości — to rada jest dość trudna. Może zmywanie twarzy rozcieńczoną wodą kolońską i pudrowanie przyniesie pożądaną zmianę.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Blum utworzył rząd

Paryż, 13. 3. (R) Gabinet ministrów został ostatecznie ukonstytuowany. Blum przedstawił o godz. 18.30 nowych ministrów prezydentowi Lebrunowi.

* * *

Paryż, 13. 3. (R) Stanowisko radykałów socjalnych wyrażające zaufanie prezesowi stronnictwa i zalecające mu porozumienie się z Blumem w celu ustalenia formy współpracy zdaje się przyspieszy rozwiązanie kryzysu rządowego. Chociaż rozmowy z przedstawicielami stronnictw znajdują się ciągle jeszcze w stadium wstępnym, w kołach politycznych, jak zaznacza Havas, już są wymieniane nazwiska osobistości, które weszły by do rządu Bluma, gdyby udało mu się doprowadzić do końca pomyślnie misję powierzoną przez prezydenta republiki. Jak przypuszczają, Leon Blum, jako prezes rady ministrów zachowałby dla siebie również tekę ministra finansów. Daladier, jako wicepremier pozostałby nadal ministrem obrony narodowej. Chautemps, Faure, Sarraut i Vidette weszli by do gabinetu w charakterze ministrów bez teki. Ministrem spraw zagranicznych został by Paul Boncour z de Tessanem jako podsekretarzem stanu. Ministrem spraw wewnętrznych zostałby Max Dormoy. Jako minister lotnictwa wymieniany jest Guy la Chambre. Ministerstwo handlu objąłby Pierre Cot, roboty publiczne Vincent Auriol, marynarkę Campinchi.

Przygotowanie społeczeństwa do obrony

KRAKÓW, 14 marca.

Onegdaj w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w obecności przedstawicieli wszystkich dzienników krakowskich płk. Ocetkiewicz wygłosił wykład o znaczeniu obrony przeciwlotniczo-gazowej w całokształcie zagadnienia obronności państwa.

Prelegent omówił obszernie zadania i cele obrony przeciwlotniczo-gazowej jako zagadnienia pierwszorzędnego znaczenia, gdyż w czasach obecnych nie ma prawie ani jednej dziedziny życia państwowego, któreby nie łączyło się ze sprawą obronności państwa.

Podstawowym czynnikiem skuteczności tej obrony jest przedewszystkim zrozumienie przez całe społeczeństwo, że wojna nowoczesna nie będzie rozgrywana tylko na froncie przez żołnierzy, ale przez całe narody, które podczas gdy ich armie walczyć będą na froncie, zorganizować muszą skuteczny opór wewnątrz kraju, przez stojące na wysokim stopniu zdyscyplinowanie wszystkich obywateli w obronie biernej. Jednym z najważniejszych etapów tej obrony jest przygotowanie materialne i odpowiednie wyszkolenie szerokich sfer, oparte na stałej gotowości obronnej. Obrona bierna bowiem ma przed sobą olbrzymiej wagi zadanie współdziałania z armią przez zorganizowanie wewnątrz kraju ochrony życia ludzkiego i majątku państwowego.

Następnie płk. Ocetkiewicz omówił ogólne właściwości i sposoby walki powietrznej, sposoby zorganizowania ochrony życia i mienia państwowego i obywateli przed atakami lotniczymi.

O ile chodzi o propagandę prasową i wyszkolenie społeczeństwa w obronności przeciwlotniczo-gazowej, to Polska stoi jeszcze daleko w tyle wobec zagranicy. Dlatego też mówca podniósł olbrzymią i odpowiedzialną rolę prasy w uświadomieniu O. P. L. wszystkich warstw obywateli, zwracając się do zebranych o poparcie tej akcji w imię dobrze zrozumianych obowiązków obywatelskich. Akcja ta obecnie obejmie wszystkie warstwy, w przyszłości zadanie to spełniać będzie szkoła.

Imieniem zebranych dziennikarzy prezes S. L. K. dr Lankau podziękował płk. Ocetkiewiczowi za interesującą prelekcję, zapewniając, że sprawa propagandy obronności państwa jest naczelnym obywatelskim obowiązkiem każdego dziennikarza polskiego.

Pod koniec wywiązała się krótka dyskusja na temat metod i charakteru akcji propagandowej O. P. L. na łamach prasy codziennej i periodycznej.

Mdlejący robotnik na szczycie komina fabrycznego w czasie pożaru sadzy

Niezwykły wypadek zdarzył się w niedzielę przed południem w zakładach ceramicznych w Bonarce k. Krakowa. W cegielni zjawił się rano robotnik Wojciech Wilski, który miał za zadanie oczyszczenie tzw. ankrów kominowych.

W tym celu Wilski wydostał się za pomocą stopni, znajdujących się wewnątrz wysokiego komina, na jego szczyt. W chwili gdy znajdował się na szczycie komina poczuł swąd dymu, wydobywającego się z wewnątrz. W niedługo później ukazały się w czeluści komina języki płomieni. Sytuacja robotnika, znajdującego się wysoko nad ziemią i mającego odciętą drogę powrotną była tragiczna.

W końcu udało mu się zawiadomić stróża fabrycznego, który zaalarmował straż pożarną i Pogotowie Ratunkowe. Na miejsce przybyli strażacy, którzy ustawili drabinę mechaniczną, wysoką na 30 metrów. W ten sposób udało się omdlewającego już robotnika zdjąć ze szczytu komina na dół, gdzie lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że Wilski nie odniósł poważniejszych obrażeń, poza zadrapaniami na rękach.

Niebawem okazało się, że przyczyna wypadku była następująca. W chwili gdy Wilski znajdował się na szczycie komina, zasuwa nad paleniskiem była odsunięta, co spowodowało zapalenie sadzy w kominie. Dobywający się z komina dym i płomienie odcięły Wilskiemu drogę powrotną i dopiero straż pożarna wybawiła go z opresji.

Likwidacja dwóch szajek złodziejskich grasujących na terenie Krakowa

Policja krakowska prowadzi obecnie zdecydowaną walkę z szajkami złodziejskimi, trapiącymi ludność w różnych punktach miasta. W pierwszym rzędzie prowadzono dochodzenia w sprawie okradania wystaw w śródmieściu Krakowa, co spowodowało wreszcie aresztowanie pięciu osób, trudniących się tymi kradzieżami.

I tak zostali aresztowani: Klemens Jarząbek, zam. na Starej Olszy, Leopold Skraba, również z Małej Olszy, dalej Bolesław Kwaśniak i Pikol Dorota z Białego Prądnika, wreszcie Władysław Młot z Rakowic.

Stwierdzono w wyniku obserwacji i wywiadów, że wyżej wymienieni skradli biżuterię z wystawy Leona Bruella, przy ul. Starowiślnej l. 29, wartości 1264 zł, dokonali kradzieży srebrnych lisów wartości 2000 zł na szkodę Leona Posera przy ul. Grodzkiej l. 31 oraz skradli 6 srebrnych lisów wartości 1600 zł, na szkodę Jakuba Landsbergera, przy ul. Grodzkiej l. 42.

Przeprowadzając rewizje u osób podejrzanych policja zakwestionowała u Mariana Barucha przy ul. Łagiewnickiej l. 17, kilkanaście nowych koszul pochodzących z kradzieży na szkodę Szlomy Częstochowskiego przy ul. Sarego l. 19. U Borucha znaleziono również kilka sztuczek materiałów, pochodzących z kradzieży na szkodę nieustalonego na razie właściciela. W czasie rewizji u Marii Sałach, przy ul. Zwierzynieckiej l. 34 znaleziono zapalniczki i karty do gry, pochodzące z przemytu oraz pęk kluczy, służących do włamań.

Równocześnie prowadziła policja dochodzenia w sprawie kradzieży, dokonywanych na terenie Łobzowa i dzielnicy Krowodrzy. Posterunek P. P. zatrzymał obecnie sprawców tych kradzieży w osobach Franciszka Dyrdy i Karola Wachowskiego, obu bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

NELLI I MUNKOWI MANNE serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Ich błp. Matki składają

I. BERGLAS, S. FURST, K. PAPIER, H. THALER.

W kalejdoskopie austriackim

— Szwajcarska agencja telegraficzna zaprzecza pogłoskom, jakoby ks. Starhemberg miał być zatrzymany na granicy austriacko-szwajcarskiej. Ks. Starhemberg z małżonką przebywa obecnie w Davos.

— Na lotnisku w Aspern władze w ostatniej chwili zatrzymały samolot, w którym znajdował się baron Rotschild, pragnący się udać do Francji.

— Nadburmistrz Wiednia wystosował do przebywającego w Linzu kanclerza Hitlera depeszę, zawiadamiającą go, że miasto Wiedeń postanowiło plac przed ratuszem nazwać jego imieniem.

— Wczoraj odbyło się w ministerstwie rolnictwa uroczyste powitanie obejmującego urzędowanie nowego ministra rolnictwa inż. Rheinthalera. Min. Rheinthaler wystosował w imieniu chłopów austriackich telegram hołdowniczy do przywódcy chłopów niemieckich Darre.

— Wczoraj przybył do Wiednia przywódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach wraz ze swym sztabem.

— Rektor uniwersytetu wiedeńskiego profesor dr Spoeth wraz z senatem wysłał telegram hołdowniczy do kanclerza Seyss - Inquarta.

Rektor uniwersytetu w Grazu ustąpił. Stanowisko jego zajął prorektor profesor Zauner.

— Przywódcą kulturalnym Austrii mianowany został Herman Stuppoeck.

— Naczelna dyrekcja kolei austriackich wezwała wszystkich karanych lub ze służby usuniętych za działalność narodowo - socjalistyczną funkcjonariuszy do zgłoszenia się w najbliższych placówkach urzędów pracy.

— Przymusowy zarząd wiedeńskiego dziennika „Wiener Neueste Nachrichten" ustąpił miejsca zarządowi właścicieli wydawnictwa, rekrutujących się wśród zwolenników narodowego socjalizmu. W podobnym duchu zmieniony został skład redakcji dziennika.

— Kanclerz Rzeszy Hitler odwiedził grób swoich rodziców w m. Leonding.

— Min. von Ribbentrop wystartował wczoraj z lotniska w Croydon udając się do Berlina.

— Arcyksiężna Adelaida opuściła pospiesznie przedwczoraj Austrię.

W obawie przed represjami

Wiedeń 13. 3. (T) Tutejsze związki i stowarzyszenia ewangielickie zaprotestowały przeciwko odezwie przełożonych zboru ewangielickiego, wzywającej do głosowania za plebiscytem b. rządu Schuschnigga. W konsekwencji zwolniono dotychczasowego szefa sekcji kierownictwa zboru ewangielickiego dr. Copesiusa i mianowano na jego miejsce pro kuratora dr Kauera.

* * *

Wiedeń 13. 3. (T) Były związkowy naczelnik austriackiej młodzieży hr. Thurn Valsassina zalecił w swych słowach pożegnalnych, by młodzież austriacka wstępowała w szeregi młodzieży hitlerowskiej dla dalszej współpracy ku chwale ojczyzny.

Hitler czeka na dymisję prez. Miklasa

Wiedeń, 13. 3. PAT. Ulice Wiednia przedstawiają obraz najwyższego podniecenia. Przepełnione do ostatnich granic przelewającym się tłumem, wybuchającym nieustannymi okrzykami na cześć Hitlera, które wzbudza ukazanie się nawet żołnierzy lub „Schupo" niemieckich. Na ulicach Wiednia widać wielką ilość samochodów z numerami niemieckimi. Prawie zupełnie nie widać na ulicach Żydów, którzy raczej wolą nie wychodzić na ulicę z domów, aby uniknąć obelżywych okrzyków ze strony podnieconych demonstrantów. Już nawet brak swastyki wywołuje różne drwiny i zaczepki ze strony tłumu.

W kołach poinformowanych twierdzą, że kanclerz Hitler opóźnia swój przyjazd do Wiednia, oczekując w międzyczasie, że prezydent Miklas poda się do dymisji.

Rzesza -- strażnikiem i protektorem Niemców zagranicznych

Goering dziękuje Mussoliniemu

Berlin, 13. 3. PAT. Dzisiejszy obchód „dnia bohaterów" w Berlinie miał szczególnie uroczysty charakter, odbywając się pod znakiem rozgrywających się wydarzeń austriackich. Kulminacyjnym punktem uroczystości była mowa marszałka Goeringa w berlińskiej operze państwowej. Poza uroczystym uczczeniem pamięci milionów poległych Niemców i wyrażeniu hołdu dla Adolfa Hitlera, jako twórcy nowej Rzeszy, mowa marszałka Goeringa zawierała szereg wielce aktualnych i doniosłych ustępów, skierowanych pod adresem zagranicy. Podkreślił on najpierw symboliczne znaczenie faktu, że obchód ku czci poległych odbywa się w marcu. Miesiąc ten — mówił Goering — był od szeregu lat miesiącem rozstrzygnięć w życiu narodu niemieckiego, obecnie zaś marzec nabrał dla Niemiec specjalnego znaczenia, przywracając jedność narodu niemieckiego. Oszukiwany tak długo świat — mówił Goering — stwierdzić musi, że ludność Austrii była i będzie zawsze niemiecka i nikt nie ma prawa ingerowania, gdy Niemcy chcą wrócić do Niemców. Z dalszych słów marsz. Goeringa wynikało, podobnie jak z wczorajszej mowy kanclerza Hitlera w Linzu, że naród austriacki powołany będzie wkrótce do „swobodnego, uczciwego i szczerego" wypowiedzenia się o swych przyszłych losach drogą plebiscytu. Świat widzi już jednak dziś jak on wypadnie. Niemcy i Austria będą z sobą związane i żadna potęga świata nie zdoła ich rozdzielić.

Bardzo znamiennym było wyrażenie „szczerej wdzięczności" pod adresem Włoch i Mussoliniego za „rycerskie stanowisko i wysokie zrozumienie" okazane w rozstrzygającej chwili. Marszałek Goering podkreślił jednocześnie, niezmienną wolę walki z komunizmem trójkąta Berlin — Rzym — Tokio. Niemcy pragną zawsze pokoju opartego na zasadach honoru i równouprawnienia i „udziału wszystkich państw w dobrach zamorskich odpowiednio do znaczenia i liczby ludności tych państw", nie chcą natomiast pokoju tzw. „status quo", zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów.

W dalszym ciągu stwierdził marsz. Goering, że kanclerz Hitler oswiadczył niejednokrotnie, iż każdy nowy układ zawierany przez Niemcy zostaje proczyście przypieczętowany honorem Rzeszy i narodu niemieckiego. Oświadczenie to traktuje naród niemiecki z świętą powagą. Wykazaliśmy już niejednokrotnie, że nasza wola pokojowa nie jest czczym frazesem(!!). Dowodem tego jest zarówno nasz stosunek do Polski i zawarte w ostatnim roku nowe porozumienie, które reguluje sprawę traktowania mniejszości w duchu wzajemnego zrozumienia, jak i niemiecko-angielski układ morski z roku 1936 wraz z uzupełnieniem z roku 1937.

W dalszym ciągu oświadczył marsz. Goering: „Niemcy nie chcą i nie będą się mieszać w stosunki któregokolwiek innego kraju. Trzeba jednak stwierdzić, iż Rzesza uważa się za strażnika i protektora wszystkich Niemców również poza obrębem Rzeszy. Mimo pokojowości swego programu — zakończył Goering — Niemcy zdecydowane są dalej wzmacniać i utrzymywać potęgę swej siły zbrojnej, jako gwarantki pokoju świata".

Austria jest krajem Rzeszy niemieckiej

Miklas ustąpił. -- Plebiscyt -- 10 kwietnia b. r.

Wiedeń, 13. 3. (T) W urzędzie kanclerskim odbyła się konferencja prasowa, na której nowomianowany szef prasy, przybyły dziś z Berlina, attache prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie, Józef Hans Lazar oznajmił dziennikarzom zagranicznym następujące dwie wiadomości:

1) Prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki Seyss-Inquartowi.

W komentarzu do tych wiadomości szef prasowy podkreślił, że rezygnacja odbyła się na drodze czysto legalnej i zgodnie z konstytucją.

2) Na podstawie artykułu 3 pkt 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy niemieckiej,

b) W niedzielę 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie ponownego złączenia z Rzeszą niemiecką (Wiedervereinigung).

W powszechnym głosowaniu będzie rozstrzygała większość głosów.

c) W celu przeprowadzenia tego nowego zarządzenia, które ma moc ustawy, wydane będzie rozporządzenie wykonawcze.

d) Ustawa wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

e) Przeprowadzenie tej ustawy powierza się rządowi związkowemu.

Podpisał Seyss-Inquart i wszyscy członkowie rządu.

Schuschnigg w Wiedniu

Wiedeń, 13. 3. (T). W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi szef prasowy Lazar oświadczył, że ekskanclerz Schuschnigg znajduje się w Wiedniu.

Berlin, 13. 3. (T). Gdy kanclerz Hitler powróci do Rzeszy, do Austrii udać się ma podobno marszałek Herman Goering, zastępujący obecnie kanclerza w kierownictwie bieżących spraw państwa.

* * *

— Austriacki literat Mirko Jelusich został mianowany dyrektorem Burgteatru, w miejsce dyrektora Roebelinga.

— Zarząd hotelu „Imperial" poprosił wszystkich mieszkańców hotelu, nie wyłączając również poselstwa portugalskiego, które ma tam swe biura, o opuszczenie hotelu. Przypuszcza się, że hotel ten zostanie zarezerwowany dla kanc. Hitlera.

— Wydane zostało rozporządzenie, regulujące kurs marki niemieckiej, którą mają wszystkie domy bankowe i kantory wymieniać bez ograniczeń niemieckim żołnierzom po kursie 1 marka = 1 szyling 30 gr.

— Krajowy przewódca studentów narodowo-socjalistycznego związku studentów Rzeszy, dr Hubert Freisleben wznowił istnienie rozwiązanego w r. 1933 w Austrii niemieckiego związku studentów.

— Prezydent zamianował na wniosek kanclerza Seyss Inquarta przewódcę partii narodowo-socjalistycznej majora w stanie spoczynku Huberta Klausnera ministrem „dla kształtowania politycznej woli narodu".

Sekretarz stanu Skubl ustąpił.

— Kanclerz związkowy zniósł zakaz rozpowszechniania w Austrii czasopism i ilustracyj, wychodzących w Rzeszy.

Skład gabinetu Bluma

Blum ministrem skarbu

Paryż, 13. 3. (R) O godz. 18.30 premier Blum przedstawił prezydentowi republiki francuskiej Lebrun'owi listę nowego rządu w składzie następującym:

Premier i minister skarbu — Leon Blum

Budżet — Valliere

Sprawy zagraniczne — Paul Boncour

Ministrowie bez teki — Paul Faure, Albert Saraut, koordynacja zagadnień Afryki północnej, Viollette, Steeg, Frossard, propaganda — koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Vincent Auriol.

Sprawy wewnętrzne — Dormoy

Sprawiedliwość — Rucart

Obrona narodowa — Daladier

Marynarka wojskowa — Campinchi

Lotnictwo — Guy la Chambre

Oświata — Jean Zay

Rolnictwo — Monnet

Roboty publiczne — Jules Moch

Praca — Albert Serol

Handel — Pierre Cot

Emerytury — Riviere

Zdrowie publiczne — Gentin

Kolonie — Marius Moutet

Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów został mianowany Fevrier i de Tessan, w ministestwie skarbu — Mendes France, wychowania technicznego — Julien, spraw wewnętrznych — Aubaud, sportów — Lagrange, marynarki wojskowej — Blancho, marynarki handlowej — Tasso, rolnictwa — Liautey, pracy — Serre, podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych został Ramadier, handlu Manent, i podsekretarzem do spraw badań naukowych Jean Perrin.

Demonstracja antylitewska w Wilejce

Wilno, 13. 3. PAT. W związku z ostatnimi incydentami na granicy polsko-litewskiej w Wilejce pod Wilnem odbyła się demonstracja podczas uroczystości strzeleckiej, której przebieg był nadawany przez radio. Manifestanci domagali się ukrócenia prowokacyj litewskich wymierzonych przeciwko Polsce.

Komunikat litewskiej agencji telegraficznej

Ryga, 13. 3. PAT. Z Kowna donoszą: Litewska agencja telegraficzna ogłosiła wczoraj wieczorem komunikat, który w sposób wykrętny i fałszywy przedstawia przebieg incydentu granicznego, usiłując przerzucić odpowiedzialność na stronę polską.

Wiadomości o nastroju zdenerwowania, który ogarnął władze litewskie z powodu tego incydentu potwierdzają się. Zaniepokojenie kół rządowych wyraziło się m. in. w konferencji ministrów z prezydentem Smetoną, którzy naradzali się nad tą sprawą w piątek do późnego wieczora.

Charakterystycznym jest, że prasa litewska przemilcza to zajście, co tłumaczyć należy obawą władz litewskich przed zbyt dużym wrażeniem, jakie wiadomości mogłyby wywołać.

Czy Anglia wystąpi w obronie Czechosłowacji?

Paryż, 13. 3. (T). Prasa paryska, dając wyraz rozgoryczeniu i zażenowaniu z powodu bierności Francji wobec wydarzeń austriackich oczekuje obecnie zapowiedzianego na jutro wystąpienia premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, który ma odpowiedzieć na interpelację Hendersona, czy w razie, gdyby Francja w obronie Czechosłowacji zmuszona była podjąć akcję wojskową, Anglia uważałaby się za zobowiązaną do współdziałania wojskowego z Francją.

Odsłonięcie popiersia Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 13. 3. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowana staraniem zarządu grodzkiego i komendy związku rezerwistów pracowników tramwajów i autobusów m. st. Warszawy.

Jules Romain przybywa do Warszawy

Warszawa, 13. 3. PAT. Znakomity pisarz francuski Jules Romain, prezes międzynarodowej organizacji Pen-clubów przyjeżdża dnia 27 b. m. do Warszawy.

Romain, który zabawi w stolicy kilka dni, zamierza wygłosić odczyt.

Z okazji pobytu znakomitego gościa w Warszawie odbędzie się nadzwyczajne zebranie Penclubu polskiego.

Obrady Z. Z. Z.

Warszawa, 13. 3. PAT. W dniu wczorajszym obradowała w Warszawie rada naczelna zjednoczenia polskich związków zawodowych, której przewodniczył prezes wydziału wykonaw[illegible]go pos. Leopold Tomaszkiewicz.

—oo—

Wieści z Wiednia

Budapeszt, 13. 3. ŻAT. W niedzielę przed południem w Wiedniu oddziały S. A. i policji otoczyły dom, w którym znajdują się biura instytucyj syjonistycznych i przeprowadziły gruntowną rewizję w lokalu krajowej organizacji syjonistycznej, K. K. L., K. H., urzędzie palestyńskim i redakcji „Die Stimme". Wszystkie lokale zamknięte, a przebywające w nich osoby zatrzymano. Dopiero po kilku godzinach zostały one wypuszczone na wolność. Liczni działacze żydowscy zostali aresztowani. Według pogłosek, które trudno stwierdzić, aresztowany został radca dworu dr Oppenheimer, prezydent Unii Żydów austriackich.

Ze zjednoczenia związków sportowych wykluczono żydowskie związki sportowe. W teatrze Reinhardta wykluczono wszystkich aktorów pochodzenia żydowskiego. Wydawca pisma „Telegraph" i właściciel wielkiej drukarni Steinmann zbiegł.

Wiedeńska radiostacja nadała dziś audycję prasową, w której doniosła z Palestyny, że Żydzi wyrywają sobie z rąk nadzwyczajne dodatki z wiadomościami z Wiednia oraz że Żydzi „obawiają się" wielkiego napływu Żydów z Austrii. Wśród Arabów zaś panuje naprężenie.

Dziś aresztowano około 150 kupców i bankowców żydowskich. Aresztowań dokonały oddziały S. A., fungujące jako policja pomocnicza i uzbrojone w pałki gumowe. Wśród aresztowanych znajdują się podobno bracia Schiffmann, właściciele wielkiego domu towarowego. Wieczorem odbyły się demonstracje kadetów, którzy wznosili okrzyki antyżydowskie.

Polska — Szwajcaria 3:3

Zurych. Mecz międzypaństwowy piłkarski pomiędzy Reprezetacjami Polski i Szwajcarii zakończył się po bardzo interesującym przebiegu wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym rozegrano w Krakowie następujące zawody towarzyskie:

Cracovia — Chorzów 5:1 (4:1)
Wisła — PPW (Katowice) 4:1 (2:0)
Garbarnia — Grzegórzecki 5:1 (4:1)

O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ

W Chełmku Związek Strzelecki pokonał krakowski Nadwiślan 6:0 w dalszym ciągu jesiennej serii mistrzostw krakowskiej ligi okręgowej.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE

Dziś odbyły się w hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Krakowie zawody lekkoatletyczne pań i panów, zorganizowane przez K. O. Z. L. A. Startowało ok. 20 zawodników z Cracovii, Legii, A. Z. S. Makkabi oraz dwaj zawodnicy stołecznej Warszawianki, przebywający czasowo w Krakowie.

Zawodniczki Makkabi krakowskiej sprawiły się bardzo dobrze, szczególnie odznaczyła się Korngoldówna, zdobywając pierwsze miejsce w biegu na 25 m i w skoku w dal.

POLSCY NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARII.

W Szwajcarii w miejscowości Wengen rozpoczęły się zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii.

W biegu zjazdowym panów zwycięstwo odniósł Niemiec Lantschner w czasie 4:42,4 przed Szwajcarem Romingerem 4:52,8 i Francuzem Angel 4:57,6.

W biegu zjazdowym pań pierwsze miejsce zajęła Niemka Christl Cranz w czasie 4:52,6.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw po biegu zjazdowym i skokach do kombinacji prowadzi obecnie Niemiec Lantschner — 24,2 pkt

Z Polaków dziesiąte miejsce zajmuje Bronisław Czech — 60,32 pkt, a 13-te Bochenek — 67,47 pkt.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś dyżur nocny mają lekarze: Friedman H. — Wrzesińska 3, tel. 117-79, Glasner I. — Potockiego 5, tel. 119-04, Kłeczek S. — Litewska 6, 178-14, Braciejowski J. — Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś dyżur nocny mają apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19. Rynek Podg. 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Paszporty na wyjazd do Belgii

Stosownie do zarządzenia władz belgijskich, wszystkie osoby, udające się do Belgii, a mające ukończonych lat 15, winny posiadać oddzielne paszporty, a nie figurować w paszporcie rodziców. Osoby, które ukończyły 15 lat i nie będą posiadać oddzielnego paszportu, nie będą mogły przekroczyć granicy.

Zarządzenie to, które obowiązuje od dnia 4 marca r. b., dotyczy nie tylko emigrantów, lecz wszystkich podróżnych udających się do Belgii, z wyjątkiem osób, które przejeżdżają przez Belgię tranzytem.

Tajemnicze sygnały radiofoniczne

Jeden z adwokatów krakowskich zgłosił telefonicznie do radiostacji krakowskiej, że usłyszał na falach średnich sygnały S. O. S. nadawane systemem Morsego.

Radiostacja krakowska zainteresowała się tym wypadkiem i po dokładnym zbadaniu sygnałów stwierdziła, że nie są to sygnały S. O. S., a jedynie chodzi tutaj o sygnały, nadawane w przerwie przez stację krótkofalową.

Smutny epilog sylwestrowej libacji

Urzędnik skarbowy p. B. w Krakowie postanowił w godny sposób powitać Nowy Rok. W tym celu odwiedził szereg lokali restauracyjnych, a w końcu zawitał do baru p. Marka przy ul. Starowiślnej, gdzie zawarł wkrótce znajomość z niejakim Józefem Kozerą.

Znajomość przerodziła się niebawem w zażyłą przyjaźń tak dalece, że właściciel baru musiał zwrócić p. B. uwagę, że Kozera wyciągnął mu z kieszeni złoty zegarek i portfel z pieniądzmi. Urzędnik momentalnie otrzeźwiał i swego najnowszego przyjaciela oddał w ręce policjanta.

W sądzie tłumaczył się Kozera, że absolutnie nie miał zamiaru okraść p. B., a jedynie widząc, że jest on mocno podpity, chciał go uchronić przed okradzeniem i w tym celu wziął zegarek „na przechowanie". Sąd zasądził jednak Kozerę na 10 miesięcy więzienia.

Obecnie sprawę rozpatrywał sędzia dr Horski w apelacji, który Kozerę uniewinnił, przyjmując, że zarówno on, jak i jego znajomi byli w stanie zupełnego pijaństwa.

Ofiara pijackiej awantury

Na zbiegu ulic Potockiego i Zyblikiewicza wynikła bójka między kilkoma nietrzeźwymi osobnikami. Ofiarą jej padł 30-letni Bogusław Rewej, który został ugodzony nożem dwukrotnie w okolicę oka. Skierowano go na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie został opatrzony.

Skradzione skóry wróciły do właściciela

Policjant patrolujący na ul. Ciemnej zauważył jakiegoś osobnika, który na jego widok rzucił się do ucieczki. W czasie pościgu osobnikowi udało się zbiec, tym bardziej, że działo się to około godziny 1-szej w nocy, a okolica ta jest skąpo oświetlona.

Uciekający porzucił jednak paczkę, która — jak się okazało — zawierała zwoje skór, pochodzące z kradzieży w sklepie Pinkusa Schreibera przy ul. Miodowej. Skóry, przedstawiające wartość 800 zł zwrócono właścicielowi.

Kurs ubezpieczeniowy dla sekretarzy Zw. Zawodowych

Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj społecznych w Krakowie otwarty został dwutygodniowy kurs ubezpieczeniowy dla sekretarzy Związków Zawodowych. Uroczyste otwarcie kursu nastąpiło w niedzielę w południe w Ubezpieczalni Społecznej Kurs zagaił przemówieniem mgr Władysław Żychowicz, poczem prelekcję n. t. Podstawy ustawodawstwa społecznego w Polsce wygłosił prof. U. J. dr Jerzy Langrod.

Odsłonięcie popiersia K. H. Rostworowskiego

Wczoraj w południe w sali teatru m. im. Juliusza Słowackiego odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia K. H. Rostworowskiego.



PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA.

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 audycja dla szkół: „Jak się uczą dziewczęta w szkole rękodzielniczej?" audycja w opr. Benedykta Stefańskiego; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Pogadanka „Bajka XX. wieku" wygł. Maksymilian Ćwikliński; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne i z Warszawy; 15.45 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry klubu mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Zenona Szymborskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Wpływ odkryć i wynalazków" odczyt wygł. dr Adam Krzyżanowski, prof. U. J. (na wszystkie rozgłośnie); 17.15 Recital fortepianowy Sari Hir (pianistki węgierskiej), w programie utwory Franciszka Liszta; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe z Warszawy i lokalne; 18.15 Koncert; 18.40 Odczyt: „O początkach alchemii" wygł. dr Kazimierz Maślankiewicz; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja strzelecka; 19.30 Dyskutujmy: „Czy organizacje kobiece mają racje bytu?" dialog w opr. Haliny Siemieńskiej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Adam Wysocki, K. Horbowska i „czwórka radiowa"; ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski; 22 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfonicznej PR. pod dyr. Ignacego Neumarka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA. 6.15—23 p. Kraków.

LWÓW. 6.15—14.30 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Trochę pieśni, trochę słowa; 15.20 Wiadomości bieżące; 18.10 Płyty; 18.35 Minuty literackie; 18.50 Wiadomości sportowe; 23 Reportaż muzyczny.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13.20 Koncert życzeń; 14 Pogadanka; 14.25 p. Kraków; 14.33 Wiadomości giełdowe, 18.10 p. Kraków; 18.15 Miniatury muzyczne; 18.40 Lekcja języka polskiego; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—14 p. Kraków; 15.27 Wiadomości giełdowe; 18.10 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12.20 Koncert; 15.15 Poezja; 16.45 Koncert; 18.55 Wieczór oper; 22.50 Muzyka taneczna.

PRAGA. 15.45 Pogadanka; 17.40 Płyty; 18.45 Komunikaty; 20 Pogadanka; 22.15 Lekcja niemieckiego.

RZYM. 17.15 Muzyka rozrywkowa; 19.10 Komunikaty; 19.40 Płyty; 20.30 Kronika; 20.39 Muzyka rozrywkowa; 21 Recital.

MIECZYSŁAW MÜNZ PRZED MIKROFONEM

We wtorek dn. 15 bm. o godz. 18.15 usłyszymy na fali krakowskiej interesujący program złożony z utworów fortepianowych w interpertacji znanego na terenie światowym pianisty Mieczysława Münza. Artysta ten, przebywający stale w Ameryce, bawi chwilowo w swym rodzinnym mieście — występ jego będzie niewątpliwie atrakcyjną pozycją programu krakowskiego.

RADIOWA AKCJA KONKURSOWA NA WSI

CIESZY SIĘ ŻYWYM ZAINTERESOWANIEM MIESZKAŃCÓW WSI

W tych dniach zakończy się wielka akcja konkursowa, prowadzona na terenie wiejskim w ciągu trzech ubiegłych miesięcy zimowych: grudnia, stycznia i lutego. Szeroko rozbudowaną akcję oparto na zasadzie wyróżnienia osób, które — w okresie od 1 grudnia r. ub. do 28 lutego r. b. — przyczyniły się szczególnie do zradiofonizowania wsi i mogą się wykazać odpowiednimi wynikami pracy na tym polu.

Za jednanie nowych abonentów radiowych przewidziane są liczne premie pieniężne w postaci wkładów na książeczki oszczędnościowe oraz odznak i dyplomów honorowych. Jak można stwierdzić z dotychczasowych wyników, zainteresowanie wsi wielką akcją konkursową jest bardzo żywe.

Ostateczny termin nadsyłania do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Warszawie przy ul. Moniuszki 2a, wykazów zjednanych abonentów wiejskich, upływa w dn. 15 marca b. r. Zatem, odpowiedzi na konkurs, zawierające wykazy, będą ważne jeszcze z datą 15 marca r. b. na kopercie jako ostateczną.

SATYRA I HUMOR POLSKI PRZED MIKROFONEM RADIOWYM.

Dnia 15 marca o godz. 19 w audycji „Przy stoliku literackim" wystąpią tym razem młodzi, utalentowani satyrycy i humoryści, czyniąc niejako przegląd satyry i humoru polskiego. Od jego początków, aż do naszych czasów humoryści ukażą nam w krzywym zwierciadle oblicze czasu, przypomną swych antenatów, przedstawią swój styl.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 7.30 wiecz. ul. Grodzka 9.

— RACJONALNA KOSMETYKA W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ. Na ten interesujący temat wygłosi referat p. Bertig-Dattnerowa na herbatce towarzyskiej WIZO we wtorek godz. 5.15 pop. Goście mile widziani.

— HEBRAJSKIE STUDIO DRAM. Zbiórka dziś 7-ma wiecz. w Żyd. Szkole Handl.

— GABRIEL D'ANNUNZIO. Jego życie i dzieła. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w języku esperanckim mgr. D. Tydor jutro godz. 8-ma wiecz. w Muzeum Przemysłowem. Wstęp wolny.

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „WIZO" (Szewska 1) otwarta dziś, godz. 18—19.

— HIGIENA SKLEPU. Żydowska Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie, ul. Stradomska 10 zawiadamia, że na pow. temat wygłosi dzisiaj odczyt p. Dr. Julian Aleksandrowicz, w ramach cyklu wykładów p. n. Kupiec nowoczesny. Początek wykładu 8-ma wiecz. Zgłoszenia w sekretariacie szkoły 9—2 i 7—8.

— KRYTYCZNA ANALIZA FREUDYZMU. Towarzystwo psychologiczno-pedagogiczne w Krakowie urządza **dziś** w ramach seminarium psychologii współczesnej wykład prof. Uniw. Jag. dra Stefana Szumana p. t. „Krytyczna analiza freudyzmu". Początek o godz. 7 wiecz. lokal gimnazjum Starowiślna 1., III p.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— H. LEIWIK — POETA TRAGIZMU ŻYDOWSKIEGO. O najwybitniejszym żydowskim poecie współczesnym Leiwiku mówić będzie w środę 16 bm. godz. 8-ma wiecz. znany literat krakowski Henryk Weber w Żyd. Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Wiersze Leiwika recytować będzie znana artystka dramatyczna p. Gusta Lindenbaum-Kohnowa.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś godz. 15-ta Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w inscenizacji i reżyserii autora — przedstawienie dla młodzieży szkół zamiejscowych. Pozostałe bilety po cenach najniższych, sprzedaje kasa teatru. Jutro po cenach zniżonych „Czemu kłamiesz najdroższa", w premierowej obsadzie. W środę również po cenach zniżonych, sztuka T. Rittnera „W małym domku".

— RIGOLETTO" W TEATRZE KRAKOWSKIM. Najpopularniejsze dzieło Verdi'ego „Rigoletto" ukaże się dziś na scenie teatru miejskiego z udziałem trojga świetnych gości: Księciem będzie Leonid Zachodnik, pierwszy tenor państw. opery w Rydze, zaliczający tę rolę do swych popisowych. Gildą będzie znakomita śpiewaczka Ada Sari. Tytułową partię Rigoletta wykona świetny baryton Eugeniusz Mossakowski.

Teatr im. J. Słowackiego

Poniedziałek godz. 3 pop.: „Gałązka rozmarynu", wiecz.: „Rigoletto".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna" (Deanna Durbin) i „W sieci wywiadu".
APOLLO: „Korsarze" (Fredric March, Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia „Wyrwicz w Bagateli".
L. O. P. P.: „Ziemia Błogosławiona" (Luiza Reiner i Paweł Muni).
PROMIEŃ: „Sonata księżycowa" z Ignacym Paderewskim
SZTUKA: „Paramatta" (film niemiecki)
STELLA: „Ułani z powstania Listopadowego".
UCIECHA: Huragan
WANDA: „Ubóstwiana" (Marta Eggerth).

Ponad Milion osób miesięcznie korzysta z pomocy zimowej

W ciągu ostatnich trzech miesięcy pomoc zimowa dożywiała miesięcznie ponad 300.000 bezrobotnych żywicieli rodzin; przyjmując, iż przeciętna rodzina pracownicza składa się w Polsce z 4 osób, miesięcznie korzysta zatem z pomocy zimowej ponad 1.200.000 osób. Niezależnie od tego pomoc zimowa dożywia miesięcznie ponad 700.000 dzieci w wieku szkolnym.

Wydatki na pomoc zimową wyniosły do końca lutego r. b. 20 milionów złotych.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Po pogodnej nocy z przymrozkami dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu, a tylko w województwach wileńskim, nowogródzkim i poleskim zachmurzenie większe i miejscami opady. W całym kraju słabe wiatry miejscowe, górne północno-zachodnie i zachodnie około 25 km godz. Powolny wzrost temperatury (na zachodzie w ciągu dnia do 1 st.). Podstawa chmur niskich około 300 m. Widzialność dobra, w godzinach porannych osłabiona.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie podaje do wiadości, że przystępuje do zorganizowania akcji paschalnej na rzecz ubogich Żydów m. Krakowa.

Reflektujący na przydział deputatów żywnościowych winni się zgłosić do rejestracji w biurze Wydziału Opieki Społecznej Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie przy ul. Józefińskiej l. 5. w czasie od 14 marca do 1 kwietnia br. w godzinach 14—18.

Zgłoszenia po dniu 1. kwietnia br. nie będą uwzględnione.

Przy rejestracji należy wykazać wiarygodnymi dokumentami (dowód osobisty, książka meldunkowa, świadectwo ubóstwa), fakt stałego zamieszkania w Krakowie oraz ubóstwo petenta.

Asygnaty do wyznaczonych sklepów na przydzielone deputaty żywnościowe wydawane będą w biurze Wydz. Opieki Społecznej Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie (adres jak wyżej) w czasie od 5 do 10 kwietnia br.

Za Tymcz. Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie
4325k Dr. LANDAU

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.